

Piłatowicz, Józef

Spór o tytuł inżyniera w dwudziestoleciu międzywojennym

Analecta 3/1(5), 73-107

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



SPÓR O TYTUŁ INŻYNIERA W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

Precyzyjna definicja pojęcia „inżynier” nastęrcza do dziś rozliczne trudności i powoduje kontrowersje, których przyczyny tkwią w tradycjach językowych, procedurach nadawania tego tytułu, a także w systemach kształcenia¹. Na ziemiach polskich posiadanie tytułu inżyniera wiązano z koniecznością ukończenia akademickiej szkoły technicznej². W dwudziestoleciu międzywojennym żądali dla siebie tytułu inżyniera, popierani przez uczniów, absolwenci wyższych szkół budowy maszyn i elektrotechniki, proponując wprowadzenie dwóch tytułów inżynierskich: zawodowego i dyplomowanego. Dyskusja rozpoczęła się już w kwietniu 1917 r. na Nadzwyczajnym Zjeździe Techników Polskich w Warszawie, kiedy to z inicjatywy ówczesnego rektora Politechniki Warszawskiej Stanisława Patschkego podjęto następującą uchwałę — „Nadzwyczajny Zjazd Techników Polskich uważa za wskazane popierać powstawanie szkół technicznych specjalnych w zakresie wyższym, aby zaś zachęcić młodzież do studiów w tych szkołach, lepszym z nich nadać prawo przyznawania wychowancom tytułu inżyniera. Dla studentów politechniki zachowany byłby tytuł inżyniera dyplomowanego i doktora inżynierii³. Niejednoznaczność uchwały polegała na wprowadzeniu, wzorem rozwiązań niemieckich, dwóch tytułów inżynierskich oraz braku precyzji w formułowaniu warunków koniecznych dla uzyskania tytułu inżyniera przez osoby, które nie ukończyły politechniki. Te dwa problemy przewijały się w dyskusjach nad tytułem „inżynier” przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego.

Ustawa o tytule „inżynier” z 21 IX 1922 r.

Doniosłość zagadnienia wymagała regulacji prawnej drogą ustawy sejmowej. Przygotowanie jej oraz konieczność szerokich konsultacji wymagały długiego czasu. Ponadto ówczesne wydarzenia polityczne usuwały na dalszy plan tego rodzaju problemy, a sejm w początkowej fazie swej działalności musiał opracować wiele ustaw, mających podstawowe znaczenie dla kształtu politycznego i społeczno-gospodarczego odrodzonego państwa polskiego. Dlatego ustawa o tytule inżyniera znalazła się w polu zainteresowań posłów dopiero

w 1921 r. Konieczne zatem były rozwiązania tymczasowe, wyjaśniające komu przysługuje tytuł inżyniera i uprawnienia z nim związane.

Tymczasowe rozwiązania prawne

Wobec braku ustawy Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) regulowało sytuację doraźnymi zarządzeniami. Już w grudniu 1919 r. postanowiono, że absolwentom szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda⁴ nie przysługuje tytuł inżyniera, w odróżnieniu od wielu niemieckich „Technikum” i „Mittlere Fachschulen” (m.in. w Mittweidzie, Strelitz, Mannheim, Arnstadt, Ilmenau), które, mimo niższego poziomu naukowego od szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda, nadawały absolwentom tytuł inżyniera celem przyciągnięcia większej liczby słuchaczy⁵. Niemal do końca sytuację wyjaśniła ustawa o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r., ponieważ wśród 10 szkół akademickich, mogących nadawać stopnie naukowe, znalazły się Szkoła Politechniczna we Lwowie, Politechnika Warszawska i Akademia Górnicza w Krakowie⁶.

Absolwenci szkół H. Wawelberga i S. Rotwanda oraz poznańskiej zgłaszali jednak w dalszym ciągu pretensje do tytułu inżyniera, albowiem MWRiOP w lutym 1920 r. i po raz wtóry w czerwcu 1921 r. w piśmie do wszystkich resortów jeszcze raz wyjaśniło ich pozycję w środowisku technicznym w następujący sposób: „a) aby absolwentów obu szkół uważać za równorzędnych z mającymi dwa lata studiów akademickich i egzamin półdyplomowy na politechnice, o ile absolwenci ci przedstawią prócz świadectwa ukończenia szkoły zaświadczenie o co najmniej jednorocznej praktyce technicznej w zakładach przemysłowych; przy tym służba w oddziałach wojskowych technicznych (...) może być zaliczona, jako praktyka techniczna.

b) aby absolwentom tych szkół, którzy prócz świadectwa o ukończeniu szkoły przedstawiają zaświadczenie o pięcioletniej praktyce technicznej i wykażą, że przynajmniej dwa ostatnie lata tej praktyki obejmowały pracę na stanowisku technicznym samodzielnym wymagającym wiadomości inżynierskich, czy to w prywatnych przedsiębiorstwach technicznych, czy też w technicznej służbie wojskowej, przyznać służbowe przywileje, jakie przysługują inżynierom, kończącym politechnikę. Przyznanie przywilejów nie uprawnia do używania tytułu «inżynier»”⁷.

Natomiast w stosunku do szkół zagranicznych MWRiOP przyjęło zasadę każdorazowego rozstrzygnięcia, po zasięgnięciu opinii polskich środowisk akademickich, czy dana uczelnia reprezentowała poziom naukowy upoważniający do zaliczenia jej do grupy politechnik. Wiązało się to nie tylko z możliwością używania tytułu inżyniera, ale także z otrzymaniem różnych dodatków pieniężnych w wypadku pracy w zakładach i instytucjach państwowych. Najwięcej trudności nastęrczało resortowi szkolnictwo niemieckie, co było rezultatem jego specyficznej organizacji. Przed I wojną światową na terenie Niemiec funk-

cjonowało 11 politechnik w następujących miastach: Charlottenburgu (Berlin), Karlsruhe, Aachen (Akwizgran), Brunświku, Darmstadt, Drezno, Gdańsk, Hannover, Monachium, Stuttgart i Królewiec. Istniały jeszcze trzy wyższe szkoły górnicze: w Berlinie, Klausthal i Freibergu. Oprócz politechnik w niemieckim szkolnictwie technicznym funkcjonowały „Technikum” i „Mittlere Fachschulen”, dające znacznie szerszy zasób wiedzy od średnich szkół technicznych⁸.

Po konsultacjach z uczelniami polskimi, przede wszystkim z profesurą Politechniki Warszawskiej, MWRiOP opublikowało w sierpniu 1920 r. wykaz zagranicznych szkół wyższych, których ukończenie dawało prawo do używania tytułu inżyniera. Jeśli chodzi o uczelnie niemieckie wykaz ten objął wszystkie wyżej wymienione politechniki oprócz Królewca, dodano natomiast uczelnie we Wrocławiu i Kōthen. Tę ostatnią wkrótce skreślono, albowiem nie miała ona charakteru wyższej uczelni, a zajmowała pozycję pośrednią między średnią szkołą techniczną a politechniką. Lista uczelni była ciągle uzupełniana, m. in. w 1925 r. wpisano na nią oficerską Szkołę Topografów przy Wojskowym Instytucie Geograficznym w Wiedniu, w 1927 r. uznano ukończenie przed dniem 1 listopada 1918 r. akademickich klas przy cesarsko-królewskiej Szkole Kadetów Artylerii w Treiskirchen za dowód posiadania wyższego wykształcenia⁹.

Wzorce zagraniczne

Przystępując do pracy nad ustawą o tytule inżyniera, władze nie dysponowały niemal żadnymi wzorami zagranicznymi. W Anglii nie było ochrony tytułu inżyniera, nadawały go nie tylko wydziały techniczne uniwersytetów, ale także liczne stowarzyszenia inżynierów różnych specjalności. Członkostwo jednego z towarzystw technicznych nadawało powagę i walory fachowe nawet tym, którzy nie posiadali tytułu inżyniera. Wyrażało się to m. in. poprzez powierzanie członkom stowarzyszeń inżynierskich najpoważniejszych i najlepiej płatnych zadań technicznych, a także w podawaniu zaraz po nazwisku nazwy stowarzyszenia. A zatem Anglicy traktowali tytuł inżyniera jako oznaczenie zawodu. W Stanach Zjednoczonych nie używano tytułu inżyniera w europejskim znaczeniu, a uniwersyteckie wydziały techniczne nadawały swym wychowankom tytuły bakałarza nauk technicznych, magistra i doktora. Stowarzyszenia techniczne przyjmowały w swoje szeregi osoby bez tytułu inżynierskiego, który nie miał żadnej ochrony prawnej.

Również Francja nie posiadała w tym względzie ustawy, a próby wprowadzenia w 1922 r. regulacji prawnej, uzależniającej nadawanie tytułu inżyniera od ukończenia wyższej uczelni technicznej, spotkały się z ostrym sprzeciwem ze strony Towarzystwa Inżynierów Cywilnych, popartym przez inżynierów elektryków. Prestiż inżynierów we Francji opierał się przede wszystkim na stowarzyszeniach inżynierskich, wymagających od członków bardzo wysokich kwalifikacji i kilkuletniej praktyki.

Natomiast absolwenci jedenastu politechnik niemieckich, spotykając się z silną konkurencją wychowanków średnich szkół technicznych, rozpoczęli starania o prawną ochronę tytułu. W 1899 r. jednak uzyskali jedynie prawo używania tytułu „inżynier dyplomowany” i tylko taki inżynier mógł dostać się na służbę państwową na stanowisko inżynierskie i to po wykazaniu się praktyką oraz zdaniu osobnego egzaminu państwowego. Tytuł inżyniera zawodowego nadawały szkoły o bardzo różnym poziomie, co wprowadziło daleko idącą dezorientację wśród przemysłowców na ziemiach polskich zatrudniających absolwentów tych szkół.

W Rosji carskiej tytuł inżyniera zastrzeżono dla absolwentów szkół akademickich, nie był on jednak prawnie chroniony, a dyplomy inżynierskie obowiązywały jedynie w urzędach państwowych. Tuż przed I wojną światową rozważano możliwość nadawania go także osobom nie posiadającym wyższego wykształcenia technicznego¹⁰.

W monarchii austro-węgierskiej, podobnie jak w Niemczech, toczyła się wiele lat walka o ochronę prawną tytułu inżyniera. Projekty ustaw w tej sprawie, wnoszone kilkakrotnie przez rząd do parlamentu, nie doczekały się akceptacji, m.in. wskutek agitacji techników nie posiadających studiów akademickich, używających jednak tytułu inżyniera. Dopiero w czasie wojny udało się inżynierom przeforsować decyzję o ochronie tytułu inżyniera w postaci rozporządzenia cesarskiego z 14 marca 1917 r. Upoważniało ono do używania tytułu inżyniera absolwentów krajowych wyższych uczelni technicznych, górniczych i rolniczych, po złożeniu dwóch egzaminów rządowych albo egzaminu dyplomowego. Wychowankowie takich uczelni, którzy ukończyli studia bez dyplomu, mogli, po uzyskaniu zgody ministrów wyznań i oświaty, robót publicznych oraz rolnictwa, otrzymać tytuł inżyniera po sześciu latach praktyki w zawodzie inżynierskim. W wypadkach wątpliwych co do kwalifikacji poszczególnych szkół kończonych przez dane osoby, decyzja należała do ministrów wyznań i oświaty oraz robót publicznych. Ukończenie wyższych uczelni zagranicznych upoważniało do tytułu inżyniera o ile odpowiadały one poziomowi uczelni krajowych. Rozporządzenie przewidywało możliwość nadania tegoż tytułu wychowankom, ale tylko tym sprzed 1917 r., szkół budowlanych oraz wyższych szkół przemysłowych, po ośmioletniej praktyce w zawodzie technicznym na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym. Bezprawne używanie tytułu inżyniera groziło karą grzywny od 400 do 4 tys. koron lub aresztu do 6 miesięcy¹¹.

Rozporządzenie cesarskie spotkało się z kontrakcją ze strony techników, którzy usiłowali skłonić posłów Rady Państwa do podjęcia uchwały odmawiającej zatwierdzenia decyzji cesarskiej. Przeciwno tej agitacji ostro wystąpiło lwowskie Polskie Towarzystwo Politechniczne, stwierdzając w piśmie z 20 IX 1917 r. do Koła Polskiego w Wiedniu — „Tego rodzaju uchwała wyrządziłaby bolesną krzywdę całemu stanowi akademicko wykształconych

techników, pozbawiając ich ponownie ochrony tytułu «inżyniera», zdobytej po tak długich i mozolnych staraniach i faworyzując równocześnie grono ludzi, którzy nie posiadając kwalifikacji chcą sobie usurpować tytuł «inżynier»¹². Rozporządzenie jednak zostało zatwierdzone i jak można sądzić ustawodawstwo polskie w dwudziestoleciu międzywojennym w dużej mierze wzorowało się na nim.

Uchwalenie ustawy o tytule „inżynier” 21 IX 1922 r.

Sformułowanie projektu ustawy poprzedziła dyskusja w środowiskach technicznych i naukowych. Najwięcej zainteresowania ochroną prawną tytułu inżyniera przejawiało Polskie Towarzystwo Politechniczne (PTP) we Lwowie. Na początku stycznia 1919 r. wystąpiło ono do władz wojskowych z wnioskiem, aby tytuł inżyniera w wojsku przyznawano tylko tym, którzy uzyskali go już zgodnie z obowiązującymi przepisami. Uważano, że w przyszłości tytuł ten powinien przysługiwać jedynie absolwentom politechnik z dwoma egzaminami państwowymi lub egzaminem dyplomowym. W lutym 1919 r. Wydział Główny PTP podjął decyzję o wydawaniu list osób uprawnionych do używania tytułu inżyniera w Galicji¹³. Towarzystwo lwowskie mogło silnie akcentować konieczność ukończenia politechniki dla uzyskania tytułu inżyniera, albowiem zdecydowana większość jego członków posiadała dyplom szkoły wyższej. Inaczej przedstawiała się sytuacja w warszawskim Stowarzyszeniu Techników, którego duża część członków ukończyła szkoły techniczne, zazwyczaj niemieckie, o charakterze nieakademickim, ale nadające tytuł inżyniera. Dlatego w czasie rozmów w Warszawie przedstawiciele obu stowarzyszeń na początku lutego 1919 r. Stowarzyszenie Techników wystąpiło z propozycją wprowadzenia dwóch tytułów: inżyniera i inżyniera dyplomowanego¹⁴.

Stanowisko PTP sprecyzowano w 1919 r., przedstawiając, opracowany przez profesora Politechniki Lwowskiej Romana Dzieślewskiego, projekt „Ustawy o ochronie nazwy zawodowej «inżynier»”, opublikowany w sierpniu 1919 r.¹⁵ Tytuł inżyniera zastrzeżono w nim dla osób, które ukończyły akademickie szkoły techniczne, górnicze i rolnicze. Natomiast prawo ubiegania się o ten tytuł przyznawano tym, którzy, przed wejściem ustawy w życie, ukończyli studia w Akademii Przemysłowo-Technicznej w Krakowie, Warszawskim Instytucie Politechnicznym im. cara Mikołaja II, lwowskiej Szkole Politechnicznej i w zagranicznych szkołach technicznych o podobnym poziomie naukowym. Decyzję o przyznaniu tytułu oddawano w gestię senatów akademickich szkół państwowych. O przyznaniu tytułu, również w okresie przed wejściem ustawy w życie, mogli ubiegać się także słuchacze owych szkół, którzy ukończyli uczelnię bez egzaminu dyplomowego, ale posiadali dobre wyniki egzaminacyjne z głównych przedmiotów danego kierunku studiów i 6-letnią praktykę w zawodzie technicznym. W w tym wypadku decyzję podejmować miały senaty akademickie, uwzględniając jednak opinię związków zawodowych inżynierów lub izb inżynier-

skich. Senaty mogły również nadać tytuł inżyniera absolwentom średnich szkół technicznych, którzy ukończyli szkoły także przed wejściem ustawy w życie, oraz absolwentom średnich szkół technicznych, posiadającym 10-letnią praktykę w zawodzie technicznym na stanowisku inżynierskim lub kierowniczym.

Wykonanie ustawy proponowano powierzyć ministrowi Robót Publicznych, resort ten miał prowadzić rejestr osób posiadających tytuł inżyniera. W projekcie wprowadzono zakaz używania tytułu w nazwach i stanowiskach służbowych. Natomiast nieprawne posługiwanie się tytułem miało być zagrożone wysoką grzywną lub aresztem od 1 do 6 miesięcy¹⁶.

Projekt zastrzegwał zatem tytuł inżyniera tylko dla absolwentów politechnik, przewidując jedynie na krótki okres – do momentu wejścia ustawy w życie – możliwość jego uzyskania dla osób posiadających wieloletnią praktykę. Wprowadzając ten ostatni przepis projektodawca brał pod uwagę sytuację w Królestwie Polskim – „gdzie młodzież przed zmartwychwstaniem Polski nie zawsze mogła korzystać w całej pełni ze studiów w Politechnice Warszawskiej lub Lwowskiej, lecz wyjeżdżała za granicę i kończyła zakłady, które stopniem wymagań politechnikom nie dorównywały. Mimo to nie da się zaprzeczyć, że z grona tych ludzi wyszedł cały szereg takich techników, którzy od dłuższego czasu spełniają zupełnie zadawalająco, a nawet często z prawdziwą chlubą czynności inżynierskie i wcale nie przyczyniają się do obniżenia godności zawodu inżynierskiego pod żadnym względem. Czyż tym ludziom, którzy dali dowody zdolności inżynierskich w praktyce w całej pełni i na wielki szacunek także pod względem wiedzy inżynierskiej i doświadczenia zasługują – czyż tym ludziom należy obecnie powiedzieć, że nie są inżynierami?”¹⁷. Pytania powyższe kierowano pod adresem krytyków projektu, którzy ostro wystąpili przeciwko nadawaniu tytułu inżyniera osobom nie posiadającym ukończonej wyższej uczelni technicznej, upatrując w tym groźbę pomniejszenia prestiżu zawodu inżynierskiego¹⁸.

W maju 1921 r. w Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie na jednym z posiedzeń dyskusyjnych autorzy referatów inż. Jan Wojciechowski i rektor Politechniki Warszawskiej, były dyrektor szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda, prof. Ignacy Radziszewski opowiedzieli się za nadawaniem tytułu inżyniera absolwentom szkół typu H. Wawelberga i S. Rotwanda, widząc w tym możliwość przyciągnięcia do nich młodzieży, a w konsekwencji zaspokojenia potrzeb przemysłu na tego typu pracowników. Pogląd ten poparła większość zgromadzonych na odcybie.

Natomiast odmienne stanowisko zajęli profesorowie wyższych szkół technicznych na międzyministerialnej naradzie zorganizowanej przez MWRiOP. Profesorowie politechnik Lwowskiej i Warszawskiej stanęli na stanowisku, że tytuł inżyniera jest stopniem naukowym i wobec tego jego nadawanie powinno przysługiwać tylko uczelniom technicznym. Dla politechnik zastrzegano również możliwość nadawania dyplomów inżynierskich tym wychowankom średnich szkół technicznych, którzy mogli wykazać się pięcioletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych¹⁹. Na tych propozycjach oparto projekt ustawy.

Propozycje i uwagi wobec wstępnego projektu zgłaszały poszczególne ministerstwa. I tak np. sfery wojskowe proponowały dodanie artykułu wprowadzającego „stopień naukowy inżyniera wojskowego” dla tych, którzy ukończyli polskie i obce wyższe wojskowe szkoły techniczne lub uczelnie cywilne i przeszli w odpowiednich rodzajach wojsk technicznych co najmniej dwa lata. Postulowano identyczność uprawnień inżynierów wojskowych i cywilnych. A czterej absolwenci Towarzystwa Kursów Naukowych wystąpili z żądaniem ustawowego przyznania im tytułu inżyniera²⁰.

Najwięcej uwag i nowych propozycji pod adresem powstającego projektu ustawy zgłosił Departament Szkolnictwa Zawodowego MWRiOP. Jego pracownicy wychodzili z założenia, że dotychczas inżynierowie traktowani byli jako inteligencja drugiej kategorii, a zmiana tej sytuacji może nastąpić po wprowadzeniu identyczności tytułów naukowych absolwentów uniwersytetów i politechnik. A zatem student kończący politechnikę miał otrzymywać tytuł „magister inżynierii”, natomiast po złożeniu wartościowej pracy naukowej mógłby uzyskać tytuł „doktor inżynierii”. Zaznaczono jednak, że w życiu codziennym „magister inżynierii” nazywany byłby po prostu inżynierem. Ustawa miała nie zamykać drogi do tytułu osobom, które zdobyły wiedzę przez naukę własną i praktykę, ale po weryfikacji egzaminacyjnej przed profesurą odpowiedniego wydziału politechniki. Pozytywny wynik egzaminu uprawniał do używania tytułu „inżynier”. Sądono, że możliwość uzyskania tego tytułu zlikwiduje nieprawne jego używanie, a jednocześnie pozwoli odróżnić fachowca dysponującego wiedzą akademicką od samouka i praktyka. To ostatnie było nader wątpliwe w świetle wcześniej sygnalizowanego stwierdzenia, że „magister inżynierii” w praktyce codziennej miał być nazywany inżynierem. Przeciwwstawiano się decyzji ministra WRiOP Macieja Rataja (24 VII 1920 – 13 IX 1921), który pod naciskiem słuchaczy szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda przyznał jej wychowankom tytuł „kandydat inżynierii”, albowiem ośmieszał on absolwentów i wzbudzał brak zaufania do nich w kołach przemysłowych, a w konsekwencji zmierzał do wytworzenia grupy malkontentów. Uważano, że jedynym racjonalnym rozwiązaniem tej sytuacji była proponowana przez Departament Szkolnictwa Zawodowego MWRiOP dwustopniowość tytułu: „magister inżynierii” i „inżynier”²¹.

MWRiOP skierowało projekt ustawy pod obrady rządu w styczniu 1922 r. stwierdzając, że zagadnienie to wymaga szybkiego „uregulowania i ujednostajnienia dla całego państwa ze względów tak państwowych, jak i społecznych”²². W uzasadnieniu projektu skoncentrowano się głównie na umotywowaniu postanowienia umożliwiającego osobie nie posiadającej dyplomu uczelni technicznej uzyskanie tytułu inżyniera po spełnieniu określonych warunków. Wyrażano nadzieję, że tego rodzaju szansa podniesie prestiż średniego szkolnictwa technicznego, którego absolwenci po osiągnięciu dodatkowej wiedzy teoretycznej i praktycznej będą mogli, bez studiowania w uczelniach zagranicznych lub

wstępowania na politechnikę krajową, osiągnąć tytuł inżyniera — „Dopuszczenie do stanu inżynierskiego wyjątkowo dzielnych jednostek spoza absolwentów politechnik nie tylko nie obniży powagi stopnia inżynierskiego, ale może podnieść znaczenie jego i rzeczywistą wartość”²³.

Rada Ministrów przyjęła projekt na posiedzeniu 13 marca 1922 r., uchwalając jednocześnie aby w rozporządzeniu wykonawczym zagwarantowano tytuł inżyniera wszystkim tym, którzy ukończyli w byłych państwach zaborczych szkoły techniczne z programem akademickim, choćby na ich dyplomach nie wymieniono tytułu inżyniera²⁴.

W Sejmie, po pierwszym czytaniu, ustawę przesłano do Komisji Robót Publicznych²⁵. Nową wersję ustawy z nielicznymi poprawkami przedstawił Sejmowi 21 września 1922 r. poseł Andrzej Kędzior z Polskiego Stronnictwa Ludowego — Piast. Komisja Robót Publicznych stanęła na stanowisku jednego tytułu inżynierskiego. Jedynie poseł Nikodem Hryckiewicz, reprezentujący Narodowe Zjednoczenie Ludowe, optował, powołując się na wzory niemieckie, za dwustopniowością, w której upatrywał możliwość szybkiego, przy stosunkowo małych nakładach finansowych, wykształcenia średniej kadry technicznej, mającej decydujące znaczenie dla rozwoju polskiego przemysłu — „Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na jednego inżyniera kierownika w każdym zakładzie przemysłowym czy fabryce, czy w biurze technicznym, powinno przypadać 4 lub 5 sił pomocniczych, to sądzę, że te siły powinny pochodzić nie z wyższych zakładów naukowych technicznych, lecz z średnich zakładów naukowych technicznych, gdzie nauka trwa krócej i gdzie młody człowiek może naukę skończyć wcześniej, bo idzie do tej szkoły nie z maturą, lecz ze świadectwem szkoły sześcioklasowej, po czym może o wiele wcześniej stanąć do pracy wytwórczej. Nadmienię, że wychowanie technika w średnim zakładzie naukowym kosztuje państwo kilkanaście, jeżeli nie kilkadziesiąt razy taniej, niż wykształcenie jednego inżyniera na politechnice, czy w innym wyższym zakładzie akademickim”²⁶. Hryckiewicz krytycznie ocenił podejmowanie studiów na politechnikach ze względów snobistycznych tylko dla posiadania dyplomu oraz wyeksponował brak doświadczenia produkcyjnego młodych inżynierów.

Przeciwko propozycjom N. Hryckiewicza wypowiedzieli się niemal wszyscy posłowie zabierający głos w debacie oprócz Witolda Staniszkisa ze Związku Sejmowego Ludowo-Narodowego, który proponował odesłanie ustawy do ponownego rozpatrzenia nie tylko w Komisji Robót Publicznych, ale także w Komisji Oświatowej. Zwolennicy ustawy podkreślali, że w obradach Komisji Robót Publicznych brali udział przedstawiciele MWRiOP, opinię zaś na piśmie sformułowały wszystkie towarzystwa techniczne oraz politechniki, popierając projekt ustawy. Poseł Artur Hausner ze Związku Polskich Posłów Socjalistycznych stwierdził, że „nie przez tytuł osiąga się udział technika średniego w pracy, lecz samo życie gospodarcze winno zachęcać tych ludzi do kończenia szkół średnich. (...) Tytuł inżyniera będzie miał wartość i znaczenie wtedy, gdy będzie

tylko jeden, dla tych, którzy go tą drogą zdobędą, tak samo jak dla tych, którzy zdobyli go w drodze ciężkich studiów akademickich²⁷.

W dyskusji zwracano uwagę na praktyczne konsekwencje funkcjonowania dwóch tytułów inżyniera – „Dwa tytuły inżyniera, wyższy i niższy, w życiu będą zupełnie niepraktyczne i trudno będzie kontrolować, kto jaki tytuł posiada. (...) Prawda jest życiowa i stwierdzona, że w życiu ogromną rolę odgrywa próżność ludzka. Jeżeli w szkole średniej przyzna się tytuł inżyniera, to większość będzie ją kończyła tylko po to, by uzyskać tytuł, ale nie, aby w tym fachu pracować. Jeżeli zaś nie uzyska tytułu od razu, po ukończeniu szkoły technicznej średniej, lecz dopiero wtedy, kiedy wykaże się 5-letnią praktyką w tym zawodzie, jak mówi art. 7, to wtedy nie pójdzie już na inne pole pracy, tylko na takie, do którego się przygotowywał, i będzie korzystać z wiedzy, jakiej w szkole nabył²⁸”.

Sejm 21 września 1922 r. w głosowaniu poprzez powstanie posłów najpierw odrzucił poprawkę posła Hryckiewicza o dwóch tytułach inżynierskich, a następnie w ten sam sposób uchwalono ustawę w brzmieniu zaproponowanym przez sejmową Komisję Robót Publicznych. W artykule pierwszym postanawiano, że „tytuł inżyniera jest stopniem akademickim, nabywanym w wydziałach technicznych szkół akademickich z ewentualnym oznaczeniem specjalności, zależnie od rodzaju wydziału akademickiego, jak np. «inżynier dróg i mostów», «inżynier hydrotechniki», «inżynier górniczy», «inżynier wojskowy» itd.”²⁹. Prawo nadawania tytułu inżyniera przysługiwało jedynie radom wydziałów technicznych w szkołach akademickich a także wydziałowi filozoficznemu Uniwersytetu Jagiellońskiego dla studium rolniczego w miejsce tytułu magistra. Rady wydziałowe uzyskały również prawo nostryfikacji dyplomów zagranicznych. Natomiast dyplomy inżynierskie uzyskane w szkołach akademickich państw zaborczych przed 1 listopada 1918 r. nie potrzebowały nostryfikacji, albowiem nie traktowano ich jako zagranicznych³⁰. Tytuł inżyniera przysługiwał także osobom, które przed 1918 r. ukończyły przynajmniej średnią szkołę techniczną w Niemczech i do dnia wydania ustawy nosiły tytuł inżyniera. Legalność jego używania miało stwierdzić MWRiOP.

Od tych ogólnych zasad przewidywano wyjątek dla absolwentów średnich technicznych szkół zawodowych, którym rady wydziałów technicznych szkół akademickich mogły nadawać tytuł inżyniera o ile: odznaczyli się wybitną działalnością w zawodzie technicznym, mogli wykazać się co najmniej 5-letnią praktyką, przedstawili sprawozdanie z prac wykonanych w czasie praktyki zawodowej oraz wykazali się na egzaminie, nawiązującym do sprawozdania, wiedzą dorównującą absolwentom szkół wyższych.

W ustawie zabraniano używania jakichkolwiek tytułów służbowych zawierających w swej nazwie słowo „inżynier”, o ile dawnemu funkcjonariuszowi nie przysługiwało prawo do tytułu inżyniera w myśl postanowień ustawy. Bezprawne posługiwanie się tytułem groziło wysoką grzywną (500 000 mk.).

Mimo ostrych kar zjawisko nadużywania tytułu inżyniera nie było odosobnione. Np. w 1925 r. Izba Inżynierska we Lwowie alarmowała władze centralne, że coraz częściej niewykwalifikowani technicy posługują się bezprawnie tytułem inżyniera, przy czym starostwa nie mogą temu zaradzić z powodu braku kompetencji. Z podobnym problemem spotkały się w drugiej połowie lat 20-tych władze województwa pomorskiego³¹. Ściganie tego rodzaju wykroczeń było utrudnione ze względu na brak przepisów wykonawczych do ustawy i wskutek tego resorty WRiOP oraz Spraw Wewnętrznych starały się uwolnić od tych obowiązków, a to ostatnie ministerstwo sugerowało szersze zaangażowanie w akcję demaskowania fałszywych inżynierów izb inżynierskich³².

Według ustawy tytuł inżyniera stał się tytułem naukowym, zastrzeżonym w zasadzie tylko dla absolwentów akademickich szkół technicznych. Wychowankom dwóch najpoważniejszych średnich szkół technicznych H. Wawelberga i S. Rotwanda oraz poznańskiej postawiono bardzo ostre warunki, po spełnieniu których mogli dopiero uzyskać tytuł inżyniera. Dlatego tylko nieliczna grupa absolwentów tych dwu szkół starała się sprostać ustawowym wymaganiom. Do 1938 r. znalazło się jedynie 130 śmiałków, przy czym zaledwie połowa, w tym 37 na Politechnice Warszawskiej i 28 na Politechnice Lwowskiej, zdała pomyślnie egzamin przed radami naukowymi wydziałów³³.

Kontrowersje wokół ustawy w latach 1923–1936

Ustalony tryb nadawania tytułu inżyniera spotkał się z ostrym protestem i wystąpieniami polemicznymi przede wszystkim ze strony uczniów, wychowanków i kadry nauczającej szkół H. Wawelberga i S. Rotwanda oraz poznańskiej³⁴. Uczniowie tej ostatniej zorganizowali strajk już w 1922 r., żądając dla własnej szkoły prawa nadawania tytułu inżyniera. Przeciwwstawiał się tym postulatом ówczesny dyrektor szkoły Wiktor Maćkowiak, który uważał, że celem szkoły winno być kształcenie technika, będącego w procesie produkcji łącznikiem pomiędzy robotnikiem a inżynierem. Jego poglądy nie znajdowały zrozumienia i poparcia zarówno wśród uczniów, jak i kadry nauczającej³⁵.

Akcji strajkowych nie przerwała decyzja ministra WRiOP z sierpnia 1925 r., nadająca absolwentom obu szkół tytuły: technologa-mechanika i technologa-elektryka. Najszerzą akcją propagandową na rzecz nowelizacji ustawy rozwinęli uczniowie, absolwenci i władze szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda. W 1929 r. członkowie Rady Opiekuńczej szkoły pisali o tym w sposób następujący do MWRiOP – „W uwzględnieniu potrzeb przemysłu maszynowego i elektrycznego szczególnie pożądanym jest obok istniejących politechnik rozwój szkół zawodowych wyższych – do tego jednak konieczne jest znowelizowanie ustawy o ochronie tytułu inżyniera w tym sensie, by zachowując ustawowo chroniony tytuł inżyniera dyplomowanego dla wychowanków szkół politech-

nicznych umożliwić wyższym technicznym szkołom zawodowym przyznawanie ich wychowankom tytułu inżyniera”³⁶.

Żądania powyższe motywowano chęcią odciążenia politechnik od maturzystów o bardziej praktycznych zainteresowaniach, a mniejszych uzdolnieniach teoretycznych. Na zjeździe wychowanków szkoły Wawelberga i Rotwanda w maju 1929 r. w referatach starano się uzasadnić powyższe stanowisko, posiłkując się wiedzą psychologiczną. Stwierdzono m. in., że „istnieje odmienna psychika dwóch typów ludzkich”, „jako ludzi nauki i ludzi czynu, jednych o charakterze badawczym i spekulatywnym, drugich o charakterze twórczym i ekspansywnym”³⁷. Okoliczność ta zdaniem referentów wymagała kształcenia w dwu typach szkół wyższych przystosowanych do psychiki młodzieży, przy równoczesnym zrównaniu praw i przywilejów przysługujących absolwentom obu tych szkół. Uważano, że nadanie tytułu inżyniera wychowankom szkoły Wawelberga i Rotwanda zlikwiduje wyjazdy zagraniczne dla jego zdobycia, które sprowadzają szkołę do roli podrzędnej o charakterze przygotowawczym. Powoływano się na kierownicze i konstruktorskie kariery absolwentów szkoły, doświadczenia innych krajów posiadających dwa tytuły inżynierskie, a wreszcie silnie eksponowano niebagatelny dla państwa czynnik finansowy – „Państwo ma możliwość wyprodukowania w wyższej szkole zawodowej mniejszym kosztem technika, mogącego nie mniej doskonale spełnić swoje zadanie w przemyśle i administracji państwowej, niż inżyniera dyplomowanego, kształconego w szkołach akademickich. Stosunek kosztów tych jest mniej więcej jak 1:2”³⁸. Oczywiście uzyskanie tytułu inżyniera pociągało za sobą konieczność przyznania odpowiednich przywilejów wychowankom i kadrze nauczającej.

Tej nasilonej akcji oraz powtarzającym się apelow i naciskom szkół H. Wawelberga i S. Rotwanda oraz poznańskiej powoli ulegały władze oświatowe. Znalazło to wyraz w projekcie zmiany ustawy o tytule inżyniera opracowanym przez MWRiOP w 1931 r. Resort przewidywał trojakiemu rodzajowi tytuły inżynierskie: inżyniera dyplomowanego nadawanego przez rady wydziałowe politechnik oraz Akademii Górniczej oraz wydziały techniczne Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego; inżyniera handlowego nadawanego przez wyższe szkoły handlowe; inżyniera z dodaniem specjalizacji np. lotniczego, automobilowego – nadawanego absolwentom szkół technicznych, po 5 latach pracy zawodowej przez komisję przy MWRiOP. Konsultowani w tej sprawie profesorem Politechniki Lwowskiej opowiedzieli się „jednogłośnie i bezwzględnie przeciw projektowi nowej ustawy o tytułach inżynierskich, a za utrzymaniem w całości obowiązującej dotychczas ustawy z 21 września 1922 r.”³⁹. Wyśmiano propozycję tytułu inżyniera handlowego, natomiast zróżnicowanie tytułów na inżyniera dyplomowanego i inżyniera uważano za objaw tendencji „błędnej z punktu obecnych i przyszłych potrzeb społecznych i państwowych; zmierza on do wadliwej organizacji średnich szkół technicznych, do zatarcia ostatnich jeszcze różnic formalnych pomiędzy przygotowaniem i kwalifikacjami inżyniera

i technika; obniża przez to wartość technicznego wykształcenia akademickiego i wartość wysiłku, włożonego w zdobycie wyższej wiedzy — nie dając w zamian nic lepszego i utrwalając nadal ujemne wyniki dotychczasowych średnich szkół technicznych”⁴⁰.

Podobne poglądy prezentowało środowisko inżynierskie skupione wokół „Przeglądu Technicznego”, podkreślając, że polskiemu przemysłowi potrzebna jest dobrze wyszkolona średnia kadra techniczna — „powinno być w nim stosunkowo niewielu inżynierów, lecz o bardzo dobrym przygotowaniu naukowym, oraz dużo techników, jako sił pomocniczych, kierujących rzemieślnikami, również wyszkolonymi w odpowiednich szkołach zawodowych”⁴¹. Identyczne stanowisko zajmowała kadra nauczająca politechnik, a jej poglądy zaprezentował rektor Politechniki Warszawskiej prof. Wiesław Chrzanowski w 1932 r. Zdecydowanie odrzucił on twierdzenie, że politechniki powinny kształcić inżynierów niższego i wyższego stopnia, ponieważ inżynier niższego stopnia to po prostu technik, który musi wypełnić odpowiedzialne zadania, ale oczywiście diametralnie odmienne od zadań inżyniera — „Technik projektuje i fabrykuje według danych reguł, zadaniem inżyniera natomiast jest wprowadzanie na podstawie nauk przyrodniczych nowych reguł, np. dla konstrukcji i fabrykacji przyrządów, mających na celu osiągnięcie lepszego skutku ekonomicznego”⁴².

Pod naciskiem sfer inżynierskich i naukowych władze oświatowe utrzymały dotychczasowy stan prawny w ustawie o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r. Stwierdzono w niej, że tylko szkołom akademickim przysługiwało wyłącznie prawo nadawania akademickich stopni naukowych, wśród zaś 13 państwowych szkół akademickich znalazły się politechniki we Lwowie i Warszawie oraz Akademia Górnicza w Krakowie⁴³.

Ustawa o szkołach akademickich dała asumpt dla nowych propozycji w zakresie tytułów nadawanych przez poszczególne typy szkół technicznych. Np. prof. Politechniki Lwowskiej Jan Krauze wystąpił w 1933 r. z propozycją wprowadzenia trojkiego rodzaju tytułów. Dla absolwentów szkół akademickich rezerwował tytuł inżyniera, który miał być tytułem naukowym, równoznacznym z tytułem magistra na uniwersytetach. Natomiast wychowankowie wyższych szkół nieakademickich otrzymywaliby po uzyskaniu absolutorium tytuł technika, a po dwóch latach pracy i zdaniu egzaminu dyplomowego tytuł podinżyniera. J. Krauze uważał, że nowy tytuł doskonale odpowiada charakterowi języka polskiego, albowiem funkcjonują w nim tego rodzaju nazwy jak np. podporucznik, podpułkownik, podskarbi itd. Po następnych czterech latach pracy podinżynier miałby prawo ubiegać się o tytuł inżyniera w szkołach akademickich. Średnie szkoły techniczne nadawałyby swoim absolwentom po 3 latach pracy tytuł technika⁴⁴. Propozycja J. Krauzego nie wywołała szerszego zainteresowania i dyskusji.

Kontrowersje wokół tytułu inżyniera przybrały na sile w związku z podjętą w 1932 r. reformą szkolnictwa średniego, a następnie w kontekście zarysowujące-

go się braku inżynierów dla szybko rozwijającego się przemysłu po zakończeniu wielkiego kryzysu gospodarczego. Ustawa o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r. wprowadzała jednolity typ nowej szkoły licealnej o trzyletnim programie nauczania. Zaliczenie szkół H. Wawelberga i S. Rotwanda oraz poznańskiej do tej kategorii groziło obniżeniem ich poziomu naukowego i utratą dotychczasowego charakteru⁴⁵. Tego rodzaju zmiany resortu spotkały się z gremialnym protestem środowiska technicznego. Jednakże identyczność poglądów w zakresie utrzymania dotychczasowego poziomu obu szkół nie wykluczała zasadniczych rozbieżności we wnioskach końcowych.

Zarysowały się w nich dwa stanowiska. Pierwsze reprezentowały organizacje inżynierskie, a miarodajnym dla nich był memoriał Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich (SIMP), skierowany 22 czerwca 1936 r. do MWRiOP. Stwierdzano w nim, że szybkie uzupełnienie brakującego wyższego personelu technicznego nie będzie możliwe tylko drogą studiów politechnicznych. Politechniki bowiem były już przeciążone, a dalsze zwiększanie liczby studiujących wymagałoby ich rozbudowy, a nawet uruchomienia nowych uczelni. Zarówno w pierwszym, jak i drugim wypadku oznaczałoby to konieczność znacznych inwestycji, a zatem dużych nakładów finansowych, przekraczających możliwości skarbu państwa. Sygnalizowano, że obsadzanie wszystkich kierowniczych stanowisk technicznych przez inżynierów jest marnotrawstwem sił i środków zarówno społecznych, jak i samych inżynierów. Objęcie niektórych z tych stanowisk przez absolwentów wyższych szkół budowy maszyn i elektrotechniki zmniejszyłoby zapotrzebowanie na inżynierów, a jednocześnie obniżyłoby koszty kształcenia, albowiem wykształcenie technologa kosztowało mniej niż inżyniera. Opierając się na tych przesłankach SIMP zabiegało w MWRiOP o utrzymanie dotychczasowego poziomu wyższych szkół budowy maszyn i elektrotechniki, włącznie z obowiązującymi dotychczas systemami organizacyjnym i nauczania. Uważano, że od tego zależeć będzie dalszy rozwój przemysłu polskiego oraz możliwości obronne kraju. W tym kontekście postulowano rozbudowę tego typu szkolnictwa poprzez utworzenie szkoły w Krakowie dla potrzeb rozwijającego się przemysłu w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Doceniając znaczenie wyższych szkół budowy maszyn i elektrotechniki oraz ich absolwentów nie postulowano jednak zmian w ustawie o tytule inżyniera.

W rok później, 23 czerwca 1937 r., podczas wizyty delegacji SIMP w MWRiOP szef tego resortu prof. Wojciech Świątosławski wyraził zgodę na utrzymanie specjalnego charakteru wyższych szkół budowy maszyn i elektrotechniki w Warszawie i Poznaniu⁴⁶.

Natomiast inny punkt widzenia reprezentowały władze szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda, a także jej uczniowie i kadra nauczająca. Środowisko wawelberczyków używając podobnych argumentów co SIMP, wzbogaconych tradycjami walk o polskość szkolnictwa w 1905 r. i zasługi dla rozwoju przemysłu polskiego, dochodziło jednak do odmiennych konkluzji w sprawie tytułu

inżyniera. Tak np. Rada Ogólna szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda popierała żądania uczniów o przyznanie absolwentom szkoły tytułu „inżyniera przemysłowego”, stwierdzając, że „egzystencja szkoły wyższej nie dającej absolwentom tytułu «inżyniera przemysłowego» byłaby pozbawiona trwałych podstaw⁴⁷. Podobny pogląd reprezentował Waław Moszyński – w końcu lat 20-tych kierownik warsztatów w szkole poznańskiej, od 1938 r. zaś profesor Politechniki Warszawskiej. Opowiadał się on za utrzymaniem dotychczasowego poziomu szkół H. Wawelberga i S. Rotwanda z jednoczesnym podniesieniem ich prestiżu poprzez nadanie absolwentom tytułu inżyniera – „należałoby podnieść ich pozycję społeczną, aby mogły przyciągnąć, wchłonąć i wykształcić tę falę, rozbijającą się dziś o progi politechnik, która tylko utrudnia im pracę. Zważywszy, iż czynnikiem, który ją pcha w tym kierunku jest pragnienie zdobycia dyplomu, należałoby stępić niebezpieczne ostrze tego bodźca poddając nowelizacji ustawę o ochronie tytułu inżyniera w tym sensie, aby zachowując inżynierom tytuł naukowy inżyniera dyplomowanego, równoznaczny ze stopniem magistra, umożliwić wychowankom szkół zawodowych wyższych zdobycie tytułu inżyniera przemysłowego po trzech latach pracy zawodowej i wykazaniu się wynikami pracy, iż na tytuł ten zasłużyli”⁴⁸.

Za utrzymaniem dotychczasowego poziomu wyższych szkół budowy maszyn i elektrotechniki opowiedziały się sfery wojskowe, licząc na szeroki udział absolwentów tych szkół w procesie rozbudowy przemysłu zbrojeniowego. Wawelberczycy zdołali przekonać wojsko o konieczności zmiany ustawy o tytule inżyniera, a minister Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki pisał w tej kwestii do MWRiOP następująco – „Jednocześnie proszę Pana Ministra o rozważenie możliwości uregulowania tytułów dla absolwentów powyższych szkół, co byłoby możliwe przez nowelizację ustawy o ochronie tytułu inżyniera w tym sensie, aby – zachowując wychowankom politechnik tytuł inżyniera dyplomowanego – umożliwić wychowankom szkół typu Wawelberga i Rotwanda, zdobycie zawodowego tytułu «inżyniera przemysłowego», po 3–4 latach pracy zawodowej”⁴⁹.

Ponownie podniesienie kwestii tytułu inżyniera przez wyższe szkoły budowy maszyn i elektrotechniki oraz uzyskanie poparcia dla swoich koncepcji w MWRiOP i Ministerstwie Spraw Wojskowych skłoniło również absolwentów Krakowskiej Szkoły Przemysłowej do wystąpienia z propozycją przywrócenia szkole charakteru wyższej szkoły techniczno-zawodowej, oczywiście z prawem nadawania zawodowego tytułu inżyniera. Staraniom szkoły krakowskiej udzieliło poparcia Ministerstwo Spraw Wojskowych⁵⁰.

Projekty nowej ustawy o tytule „inżynier” z 1937 r.

Akcję zmierzającą do zmiany ustawy o tytule inżyniera koordynowała od początku 1937 r., powstała w 1936 r., Naczelna Organizacja Stowarzyszeń

Techników R.P. (NOST). W pierwszej fazie NOST żądała od MWRiOP jedynie wydania precyzyjnych przepisów wykonawczych do artykułu 7 ustawy z 1922 r., zmierzających do uściślenia pojęcia „wybitnej działalności”. Proponowano, aby rozumieć pod nim: zajmowanie stanowiska kierowniczego lub równorzędnego z inżynierskim, wykazanie się pracami naukowymi, pięcioletnią samodzielną praktyką w wolnym zawodzie, zdobycie nagrody w konkursie prac w zakresie swego zawodu, o ile do konkursu zostali dopuszczeni również inżynierowie.

W memoriale do MWRiOP z 17 listopada 1937 r. wysunięto już postulat pozbawienia rad wydziałowych politechnik wyłącznego prawa nadawania tytułu inżyniera technikom i technologom. Proponowano aby rady wydziałowe nadawały tytuł na wniosek komisji mieszanej złożonej z przedstawicieli: MWRiOP (przewodniczącego), Ministerstwa Przemysłu i Handlu lub Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, odnośnej rady wydziałowej oraz Naczelnej Organizacji Inżynierów R.P. (NOI) i NOST. Podstawą do podjęcia decyzji miały być sprawozdania z odbytej praktyki i zajmowanych stanowisk. Już jednak w kilka dni później od żądań tych odstąpiono, bowiem w memoriale NOST do premiera z 26 listopada 1937 r. stwierdzano, że nie wszyscy technicy będą mogli ubiegać się o tytuł inżyniera, lecz tylko ci, którzy wykażą się owocną działalnością w zawodzie technicznym, 5-letnią praktyką w tym 2 lata na stanowisku inżyniera, złożą sprawozdanie i egzamin, wykazując na nim poziom wiedzy równy absolwentom politechnik. Ułatwienia dla techników w uzyskaniu tytułu inżyniera miały być wyrazem, według NOST, sprawiedliwości społecznej a równocześnie przeciwstawienia się tendencjom „stanowym” reprezentowanym przez NOI⁵¹. O nowelizację ustawy w kierunku wprowadzenia tytułu „inżynier przemysłowy” zabiegał w Podkomisji Oświatowej Sejmu Związek Technologów R.P. w Poznaniu, skupiający absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu⁵².

Naciski uczniów, którzy niemal corocznie podejmowali dłuższą lub krótszą akcję strajkową, wychowanków, kadry nauczającej wyższych szkół budowy maszyn i elektrotechniki, stowarzyszeń zrzeszających techników oraz niektórych resortów m. in. MSWojsk, zmusiły MWRiOP do podjęcia prac w 1937 r. nad nowelizacją ustawy o tytule inżyniera. Ówczesny szef resortu WRiOP prof. W. Świątosławski uzasadniał je koniecznością uporządkowania wszystkich zagadnień związanych z wprowadzeniem w życie ustawy o ustroju szkolnictwa z 11 marca 1932 r., która wprowadzała podział szkół wyższych na akademickie i nieakademickie, co w konsekwencji spowodowało przekształcenie zarządzeniem z dnia 17 czerwca 1937 r. Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie oraz Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu na szkoły wyższe nieakademickie. Podniesienie rangi tych szkół postawiło ponownie na porządku dziennym kwestię tytułu dla ich absolwentów. W związku z tym, że tytuł „inżynier” ustawą z 1922 r. zastrzeżono dla absolwentów szkół

akademickich, tytuł technika zaś dla absolwentów liceów, a tytuł technologa nie satysfakcjonował wychowanków szkół budowy maszyn i elektrotechniki postanowiono wprowadzić dwa tytuły inżynierskie⁵³.

W pierwszej fazie prac MWRiOP opracowało w październiku 1937 r. dwa projekty nowelizacji ustawy. Pierwszy zakładał ograniczone zmiany zmierzające do ułatwienia nabycia tytułu absolwentom wyższych szkół nieakademickich, którzy w tym celu mieli wykazać się 3–5 letnią praktyką w przemyśle i przedłożyć z niej sprawozdanie odpowiedniej radzie wydziału politechniki oraz uzyskać pozytywną ocenę. Natomiast radykalne zmiany wprowadzono w drugim projekcie, proponując nadawanie dwóch tytułów inżynierskich.

Bardzo ostro przeciwko obu projektom wystąpiły Polskie Towarzystwo Politechniczne i Izba Inżynierska we Lwowie, podkreślając ich sprzeczność z dotychczasowymi ustawami i rozporządzeniami oraz groźbę, w razie realizacji projektów, deprecjacji tytułu inżyniera i wysiłku ludzi, którzy zdobyli tytuł drogą studiów akademickich. Identyczne stanowisko zajęła w październiku i listopadzie 1937 r. NOI, zaznaczając, że wprowadzenie w życie jednego lub drugiego projektu doprowadzi do rozbicia środowiska inżynierskiego, uniemożliwi twórcze zaangażowanie inżynierów w gospodarkę, kulturę i obronę państwa. Pozbawienie nazwy „inżynier” charakteru naukowego pociągnie za sobą zmniejszenie zrozumienia przez społeczeństwo doniosłości wiedzy technicznej w życiu gospodarczym, a w konsekwencji obniżenie poziomu technicznego polskiego przemysłu i zanik prac badawczych. Przestrzegano również przed perturbacjami natury społecznej, albowiem może zostać zakłócona współpraca pomiędzy inżynierami a technikami i dotychczasowy podział kompetencji, co doprowadzi do niezadowolenia oraz ciągłych kontrowersji o charakterze prestiżowym⁵⁴.

Mimo protestów ze strony organizacji inżynierskich Rada Ministrów na posiedzeniu 22 grudnia 1937 r. przychyliła się do drugiego wariantu projektu i przesłała go pod obrady komisji sejmowej. W artykule pierwszym projektu stwierdzono — „Ustala się dwa stopnie inżynierskie: stopień dyplomowanego inżyniera oraz inżyniera”⁵⁵. Pierwszy miał być jednocześnie stopniem akademickim i zawodowym, nadawanym absolwentom szkół akademickich na wydziałach technicznych, rolniczych, ogrodniczych i leśnych. Wymienione wydziały mogły wyjątkowo nadawać stopień „dyplomowanego inżyniera” osobom, które ukończyły co najmniej średnią szkołę zawodową, po spełnieniu następujących warunków: wyróżniająca się działalność w zawodzie, 6-letnia praktyka w tym 3 lata pracy na stanowiskach powierzanych inżynierom, przedstawienie sprawozdania z prac dokonanych w czasie praktyki zawodowej i zdanie egzaminu nawiązującego tematycznie do sprawozdania.

Natomiast tytuł „inżynier” był tylko stopniem zawodowym, a otrzymywać go mieli absolwenci państwowych nieakademickich szkół przemysłowych, zorganizowanych na podstawie ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca

1932 r., po spełnieniu trzech warunków: 4-letnia praktyka w tym 2 lata na stanowiskach powierzanych inżynierom, przedłożenie sprawozdania z praktyki z pozytywną opinią, złożenie egzaminu w zakresie specjalności. Tytuł inżyniera mogły uzyskać również osoby, które ukończyły co najmniej 3-letnią szkołę zawodową o charakterze przemysłowym lub rolniczym, ale po odbyciu 7-letniej praktyki, w tym nie mniej niż 3 lata na stanowiskach inżynierskich, złożeniu z niej sprawozdania i egzaminu w zakresie specjalności. Tytuł inżyniera przysługiwał także absolwentom szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda z okresu 1905–1919 oraz wychowankom wyższych szkół przemysłowych w Krakowie i Bielsku sprzed 1 listopada 1918 r. po 6-letniej praktyce w tym 3 lata na stanowiskach inżynierskich i złożeniu sprawozdania z praktyki pozytywnie ocenionego. Odmienne potraktowano absolwentów szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda i szkoły poznańskiej z okresu od 1 września 1919 r. do 31 sierpnia 1937 r. Przysługiwał im również tytuł inżyniera po odbyciu 6-letniej praktyki w tym 3 lata na stanowiskach inżynierskich, złożeniu pozytywnie ocenionego sprawozdania i egzaminu w zakresie specjalności. A zatem absolwenci szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda z okresu międzywojennego musieli spełnić surowsze warunki niż wychowankowie sprzed 1919 r.

Przewidywano, że stopień inżyniera będą nadawały specjalne komisje powołane przez ministra WRiOP, w których skład wejdą w równej liczbie nauczyciele szkół akademickich oraz nauczyciele odpowiedniej wyższej szkoły nieakademickiej.

W gestii ministra WRiOP pozostawiono decyzję w sprawie absolwentów zagranicznych nieakademickich szkół wyższych, przewidując, w razie uznania ich praw do tytułu inżyniera, konieczność złożenia odpowiednich egzaminów.

W projekcie ustawy przewidywano, że ci, którzy używali tytułu inżyniera do momentu wejścia w życie nowych postanowień uzyskiwali prawo do tytułu „dyplomowanego inżyniera”⁵⁶.

Propozycję nowych rozwiązań w procesie nadawania tytułów inżynierskich uzasadniano potrzebami przemysłu, powołaniem mocą zarządzenia MWRiOP z 17 czerwca 1937 r. nieakademickich szkół wyższych oraz wypełnianiem przez najzdolniejszych absolwentów tych szkół funkcji inżynierskich. Projekt stanowił swego rodzaju kompromis pomiędzy żądaniami środowisk technicznych związanych z państwowymi wyższymi szkołami budowy maszyn i elektrotechniki żądającymi dla wychowanków tych szkół tytułu inżyniera, a środowiskami i stowarzyszeniami inżynierskimi opowiadającymi się za jednym stopniem inżyniera o charakterze akademickim. Rząd ulegając presji wyraził zgodę na wprowadzenie dwóch tytułów inżynierskich, przy czym uzyskanie tytułu inżyniera obwarowano szeregiem warunków, którym mogła podołać jedynie tylko część absolwentów szkół nieakademickich. Uprzedzając spodziewane zarzuty w uzasadnieniu stwierdzano — „Projekt niniejszy umożliwia uzyskanie tytułu «inżyniera» tylko zdolniejszym jednostkom, które w życiu praktycznym wykaza-

ły swe przygotowanie i przydatność do zajmowania stanowisk inżynierskich i stanowiska te zajmują, a tym samym nie może wpłynąć na pomniejszenie powagi tego tytułu, jaką dotychczas on się cieszył w społeczeństwie, tym bardziej, że będzie dostępny tylko dla osób zajmujących stanowiska powierzane inżynierom”⁵⁷.

Na kształt ustawy niewątpliwie wpływ wywarły koncepcje ówczesnego ministra WRiOP prof. Politechniki Warszawskiej Wojciecha Świątosławskiego, który uważał, że przemysł potrzebuje dwojakiego rodzaju inżynierów i dlatego możliwość uzyskania tytułu inżyniera niemal wyłącznie drogą studiów w szkole akademickiej jest niewłaściwa zarówno z punktu widzenia interesów państwa, przedsiębiorstwa i samego starającego się o ten tytuł. — „Ten prąd, moim zdaniem — twierdził W. Świątosławski — nie jest zdrowy. Uważam, iż znacznie zdrowszą i korzystniejszą dla państwa byłaby ambicja każdego z tych absolwentów uzyskania tytułu bez zrywania ze swoim warsztatem pracy. Jakież to korzyści z punktu widzenia ogólnopolskiego przemawiają za tym, żeby tych absolwentów nie skierowywać na tę drogę, to znaczy drogę wyrwania się z fabryki i pójścia po tytuł inżyniera do szkoły akademickiej? Przede wszystkim bardzo poważnym argumentem, który przemawia za tym, żeby go na tę drogę nie skierowywać, jest to, że jeżeli technik, czy technolog kończy szkołę, w 18-ym lub 20-tym roku życia i po odbyciu służby wojskowej przychodzi do stosunkowo dużego przedsiębiorstwa, które ma duże biuro techniczne i duży zakład projektowania, jeżeli w tych warunkach nie zatracą swej zdolności do pracy, lecz dalej się doskonalą i pracuje solidnie nad tym, żeby drogą dodatkowego egzaminu uzyskać tytuł inżyniera, to tą drogą uzyskuje dla siebie najlepsze wyniki, ale jednocześnie najwięcej przysługuje się państwu. Dlatego taki technik będzie dobrym inżynierem w przyszłości, jeżeli spełni wszystkie warunki przewidziane w ustawie, które bynajmniej łatwe nie są. Tą drogą nastąpi świeży zastrzyk do przemysłu naszego ludzi zdrowych, młodych i zdolnych, a mogących we wczesnym już wieku przejść do pracy zawodowej”⁵⁸.

Świątosławski zwracał również uwagę na czynniki psychologiczno-socjologiczne. Według niego, perspektywa uzyskania tytułu inżyniera, a tym samym awansu w hierarchii społecznej, będzie bodźcem dla technologów i techników do poszerzania i pogłębiania wiedzy zawodowej. Dążność do zdobycia tytułu inżyniera była zrozumiała, rzecz jednak w tym — „aby tę podniętą techniką i technologia zweeksłować nie na to, żeby ciągle myślał o dostaniu się na politechnikę, ale żeby myślał o uzyskaniu tytułu inżyniera przez doskonalenie siebie na tym miejscu, na którym po skończeniu szkoły został ulokowany, to znaczy w jego naturalnym środowisku fabrycznym”⁵⁹.

Projekt nowej ustawy o tytułach inżyniera wywołał rozliczne kontrowersje i ostre polemiki, które znalazły wyraz w dyskusjach na posiedzeniach Podkomisji Oświatowej w Sejmie, stowarzyszeń technicznych, zjazdach wychowanków szkół H. Wawelberga i S. Rotwanda oraz poznańskich, a wreszcie w lawinie publikacji

na łamach prasy fachowej i codziennej, gdzie artykułowali swoje poglądy nie tylko dziennikarze, ale także naukowcy, inżynierowie, technolodzy i technicy. Nader często w dyskusjach tych dawały o sobie znać demagogia i zacietrzewienie, chęć obrony własnych, grupowych interesów lub zdobycia nowej pozycji społecznej. Zasadniczy spór toczył się pomiędzy inżynierami i stowarzyszeniami inżynierskimi a uczniami, absolwentami i kadrą nauczającą szkół H. Wawelberga i S. Rotwanda oraz poznańskiej. Dlatego skupię się na analizie wypowiedzi przedstawicieli tych dwu obozów. MWRiOP natomiast usiłowało doprowadzić do kompromisu pomiędzy tymi obozami, ale jak wynika z wyżej przytoczonych wypowiedzi szefa resortu prof. W. Świątosławskiego skłaniało się ono ku stanowisku technologów, żądających dla siebie tytułu inżyniera. Jedyne sfery przemysłowe zajęły stanowisko neutralne, podkreślając, że dla nich najważniejsza jest wiedza i fachowość pracownika, a nie posiadany przez niego taki lub inny tytuł.

Oficjalne stanowisko technologów i techników reprezentowała NOST, kierowana wówczas przez Aleksandra Taffa. Wprowadzenie dwustopniowości według NOST stwarzało możliwości realizacji planów rozwoju gospodarczego Polski, albowiem rozwiązywało problem braku kadry inżynierskiej. Projekt rządowy wychodził naprzeciw postulatam NOST i dlatego uzyskał pełne jej poparcie. Zgłoszone poprawki nie miały charakteru zasadniczego, a zmierzały do wyrównania szans w staraniach o uzyskanie tytułu inżyniera dla absolwentów dawnych średnich szkół technicznych typu zasadniczego i liceów technicznych⁶⁰.

Dla zademonstrowania siły oraz zwartości środowiska techników i technologów, a także celem wywarcia odpowiednio silnego nacisku na władze i przyspieszenia toku prac Sejmu nad projektem ustawy podjęto na szeroką skalę skoordynowaną akcję propagandową⁶¹. Tego samego dnia, mianowicie 16 stycznia 1938 r., zorganizowano trzy masowe imprezy. Związek Techników R.P. w Sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie zwołał wiec 2000 techników, którzy w rezolucji końcowej wyrazili uznanie dla rządu za wniesienie ustawy do Sejmu oraz nadzieję, że „nowa ustawa o tytule inżyniera wydatnie wpłynie na podniesienie kultury technicznej w kraju, oraz usunie krzywdzący stan obecny, w którym technicy nie mieli możliwości swobodnej i twórczej pracy oraz praw autorskich do wykonywanych przez siebie prac.

Technicy Warszawy uważają za konieczne jak najszybsze wprowadzenie w życie ustawy o tytule inżyniera, przez co zostanie przyspieszony rozwój postępu techniki, mający dominujące znaczenie dla wzmożenia potencjału obronności narodowej (...).

Technicy wyrażają przekonanie, iż członkowie Izb Ustawodawczych rozstrzygną omawiane zagadnienie w duchu potrzeb interesu państwowego i narodowego z uwzględnieniem podstawowych zasad sprawiedliwości społecznej⁶².

Projekt rządowy nie zaspokoił żądań wawelberczyków, którzy na swoim Nadzwyczajnym Zjeździe tegoż 16 stycznia 1938 r. wysunęli postulaty, aby tytuł

zawodowy inżyniera nadawać absolwentom wyższych szkół typu nieakademickiego bezpośrednio po ich ukończeniu, wstecznie zaś wszystkim wychowankom szkoły Wawelberga z lat 1895 – 1936 po przedstawieniu świadectwa ukończenia szkoły i 2 latach pracy zawodowej. Ponadto proponowano przekazanie kompetencji w zakresie nadawania tytułu wyłącznie radom wydziałowym wyższych szkół typu nieakademickiego, ponieważ tylko one odpowiadały za poziom wykształcenia słuchaczy tych szkół⁶³.

Natomiast uczestnicy nadzwyczajnego zjazdu absolwentów Krakowskiej Szkoły Przemysłowej 16 stycznia 1938 r. wyrazili aprobatę dla ogólnych idei projektu rządowego, upatrując w nim realizację postulatu sprawiedliwości społecznej, a jednocześnie poparto poprawki zaproponowane przez NOST. Potępiono strajki studentów obu politechnik i Akademii Górniczej, ponieważ wobec braku doświadczenia życiowego nie powinni się wypowiadać w kwestii tytułów inżynierskich. W postulatach szczegółowych wysunięto żądanie przywrócenia Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie charakteru wyższej szkoły nieakademickiej oraz umożliwiania starań o tytuł inżyniera nie tylko dla absolwentów szkoły krakowskiej sprzed 1 listopada 1918 r., ale także z lat 1918 – 1927, zaś dla absolwentów podobnej szkoły w Bielsku także z lat 1918 – 1931⁶⁴.

Zwolennicy wprowadzenia dwustopniowości nader często podkreślali znaczenie gospodarcze takiego rozwiązania i powoływali się na poparcie sfer przemysłowych dla własnego stanowiska. Był to w dużej mierze wybieg o charakterze propagandowym, albowiem jedynie kierownictwo zakładów H. Cegielskiego wypowiedziało się w lutym 1937 r. jednoznacznie za utrzymaniem dotychczasowego poziomu wyższych szkół nieakademickich, podkreślając jednocześnie, że „pożądanym byłoby stworzenie w Polsce typu inżyniera niedyplomowanego w rodzaju absolwentów *Mittelhochschule* w Niemczech”⁶⁵.

Odmienne stanowisko zaprezentowała Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, której przedstawiciel stwierdził, że rozwijający się przemysł potrzebuje w równym stopniu inżynierów, jak i techników, technologów, majstrów i wykwalifikowanych robotników. Ponadto – „z punktu widzenia rozwoju naszej techniki i przemysłu zagadnienie takiego czy innego tytułu jest kwestią drugorzędną, istotne zaś znaczenie posiada jakość i ilość sił technicznych, pozostających na odpowiednim poziomie wiedzy technicznej. Ostatnia dyskusja publiczna na temat tytułu inżyniera ujawniła sporą dozę snobizmu i megalomanii dla tytułów w Polsce. (...) zdaniem zorganizowanych sfer przemysłowych – czysto mechaniczne awansowanie techników na stanowiska inżynierów nie jest w ogóle żadnym rozwiązaniem sprawy braku inżynierów. Tytuł inżyniera akademickiego nie powinien być zdegradowany do tytułu inżyniera zawodowego. (...) Cały przemysł polski, reprezentowany przez swe kierownicze jednostki, podziela całkowicie stanowisko organizacji naczelnej inżynierów, zajęte w obrobie wysokiego poziomu stanu inżynierskiego, przez zachowanie naukowego charakteru tytułu inżyniera”⁶⁶.

Rozwiązanie kwestii inżynierskiej upatrywano w reformie studiów zmierzającej ku ich demokratyzacji, tzn. umożliwienie, poprzez obniżenie opłat, podejmowania nauki w politechnikach młodzieży pochodzenia chłopskiego i mieszczańskiego. Natomiast wprowadzenie w życie projektu rządowego – twierdzono – zmniejszy dopływ kandydatów do politechnik, a zwiększy do wyższych szkół nieakademickich, co w konsekwencji pozbawi przemysł najzdolniejszych jednostek, posiadających predyspozycje kierownicze. Zwracano uwagę, że projekt posługuje się pojęciem „stanowiska inżynierskiego”, a przecież w Polsce takich stanowisk określonych ustawowo nie było. Podkreślano jednak konieczność takiej nowelizacji ustawy z 1922 r., aby bez specjalnych trudności mogli uzyskać tytuł inżyniera wybitni i posiadający dorobek naukowy absolwenci wyższych szkół nieakademickich, zwłaszcza szkoły Wawelberga. Opowiadano się za rozwiązaniami jednoznacznymi, tzn. proponowano albo utrzymanie dotychczasowego charakteru wyższych szkół nieakademickich włącznie z obowiązującymi dotychczas tytułami, albo podniesienie ich do poziomu politechnik.

Podobne poglądy zaprezentowały sfery przemysłowe zrzeszone w Związku Iz Przemysłowo-Handlowych. Opowiadając się za nowelizacją ustawy z 1922 r. w kierunku szerszego udostępnienia tytułu inżyniera dla absolwentów wyższych szkół nieakademickich, odrzucano jednak projekt rządowy, motywując swoje stanowisko następująco – „Oczywiście natura ludzka jest słaba i lubi tytuły, ale tę słabostkę należy zwalczać, a nie ulegać jej. Przecież nawet zwolennicy tej ustawy nie będą twierdzić, że tą drogą podniesie się nasz stan techniczny. Jedyńm argumentem, który przemawia za tym projektem ustawy, jest twierdzenie, iż możność uzyskania tytułu będzie bodźcem do samokształcenia. Ale przecież i przy obecnie obowiązującej ustawie możliwość ta istnieje”⁶⁷.

Z najwyższym sprzeciwem projekt ustawy spotkał się ze strony studentów oraz pracowników politechnik i Akademii Górniczej, a także stowarzyszeń inżynierskich, których akcje koordynowała NOI. Studenci uważali, że wprowadzenie w życie nowego projektu doprowadzi do obniżenia poziomu nauk technicznych i deprecjacji studiów akademickich w opinii społecznej, złamie obowiązującą hierarchię w przedsiębiorstwach przemysłowych, ujemnie wpłynie na jakość produkcji. W specjalnie podjętej rezolucji politechnicy lwowscy zapowiadali, że młodzież – „zastosuje wszystkie stojące do jej dyspozycji środki, by walkę o prawa nabyte do tytułu akademickiego, zastrzeżone ustawami jedynie dla absolwentów szkół akademickich, doprowadzić do zwycięstwa”⁶⁸.

Stanowisko pracowników politechnik prezentowali rektorzy tych uczelni: Warszawskiej – prof. Józef Zawadzki i Lwowskiej – prof. Otto Nadolski. Obaj byli przeciwni projektowi rządowemu i opowiadali się za nowelizacją art. 7 dotychczasowej ustawy, ułatwiającej dostęp do tytułu inżyniera, zwłaszcza absolwentom szkół Wawelberga i poznańskiej. Kategorycznie odrzucano koronny argument zwolenników projektu rządowego, że wprowadzenie dwóch tytułów inżynierskich przyczyni się do zwiększenia liczby pracowników technicz-

nych, zdolnych do prac kierowniczych w przemyśle. Samo przyznanie tytułu nie zwiększy niczych umiejętności, ani liczby pracowników, można to osiągnąć poprzez rozbudowę dotychczasowych politechnik, budowę nowych oraz reformę studiów, polegającą na skróceniu czasu studiów i przyjsciu z wydatną pomocą materialną niezamożnej młodzieży. Natomiast – „konsekwencją projektowanej ustawy byłoby tylko w dzisiejszych warunkach bardzo poważne zmniejszenie frekwencji w uczelniach wyższych i przechodzenie młodzieży do uczelni nieakademickich, co w dalszym ciągu spowodowałoby obniżenie przeciętnego przygotowania technicznego w Polsce z bardzo przykrymi następstwami dla naszego życia gospodarczego⁶⁹.

Tytuł inżyniera powinien posiadać ten – dowodzili rektorzy – kto potrafi rozwiązywać zagadnienia techniczne na poziomie wymaganym od absolwentów szkół akademickich, kto umie studiować oraz prowadzić twórczą pracę inżynierską samodzielnie i kierować nią. A o tym, kto posiada takie umiejętności powinny decydować wyłącznie rady wydziałowe szkół akademickich. Stanowisko rektorów poparł całkowicie Związek Asystentów Politechniki Warszawskiej.

Bardzo ostro przeciwko projektowi rządowemu wystąpiły stowarzyszenia inżynierskie, przede wszystkim Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie, Krakowskie Towarzystwo Techniczne oraz NOI. Najwcześniej zareagowało Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie, powtarzając w swoich memoriałach i publikacjach znane już argumenty. Podkreślano, że nie można bezkrytycznie naśladować rozwiązań niemieckich, które stały się zasadniczą przeszkodą w skutecznej organizacji inżynierów⁷⁰. Natomiast Krakowskie Towarzystwo Techniczne w projekcie wprowadzającym dwa stopnie inżynierskie upatrywało niebezpieczeństwo sprowadzenia poziomu techniki polskiej do rzędu rzemiosła. Bardzo silnie akcentowano różnicę w wykształceniu inżyniera, wyposażonego w wiedzę teoretyczną, a technika praktyka – „Ten pierwszy nie zawodzi w niezwykłych nawet i nienormalnych warunkach, ten drugi jest przydatny tylko w warunkach zupełnie normalnych. I tak np. hutnik wykształcony teoretycznie potrafi wytworzyć każdą żadaną stal, udoskonalając ją coraz bardziej, podczas gdy praktyk wytworzyć potrafi tylko tę, na którą produkcja jest nastawiona”⁷¹.

Całą akcję stowarzyszeń inżynierskich przeciwko projektowi rządowemu kierowała NOI. Uprzedzając prace MWRiOP już 24 maja 1937 r. przyjęła projekt ustawy o tytule inżyniera i 4 sierpnia 1937 r. przekazała go ministrowi WRiOP. Stwierdzano w nim, że tytuł inżyniera jest naukowym stopniem akademickim, uzyskiwanym na wydziałach technicznych szkół akademickich. Dyplomy zagraniczne zdobyte po 1 listopada 1918 r. w uczelniach zagranicznych wymagały nostryfikacji na jednym z wydziałów polskich politechnik. Natomiast osoby, które przed dniem 1 listopada 1918 r. nabyły prawo do używania tytułu inżynierskiego nadal będą mogły ich używać, o ile ukończyły uczelnie umieszczone w wykazie załączonym do projektu ustawy. Znalazły się w nim reno-

mowane politechniki austriackie, niemieckie, rosyjskie, belgijskie, francuskie i włoskie. Natomiast nie umieszczono w nim niemieckich średnich szkół technicznych, nadających tytuły inżynierskie. Rady wydziałów technicznych polskich szkół akademickich w ciągu dwóch lat od wydania tej ustawy mogły nadawać tytuł inżyniera osobom posiadającym obywatelstwo polskie, które wykazały się należyłą działalnością techniczną, uzyskają pozytywną opinię NOI oraz posiadają świadectwa ukończenia: przed dniem 1 listopada 1918 r. jednej z niemieckich szkół technicznych uprawniających do używania tytułu „Ingenieur”, szkoły H. Wawelberga i S. Rotwanda w latach 1905–1917, kursu geometrów w lwowskiej Szkole Politechnicznej, Wyższej Szkoły Lasowej we Lwowie przed 1 listopada 1918 r., Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie i Bielsku przed 1 listopada 1918 r.⁷²

W przeciwieństwie do projektów rządowych propozycja NOI zmierzała do znacznego zawężenia możliwości uzyskania tytułu inżyniera, a wykluczała ją całkowicie dla wychowanków szkół Wawelberga i poznańskiej, którzy ukończyli je po 1917 r. Dlatego nie był zaskoczeniem fakt, że NOI odrzuciła projekt nowelizacji ustawy z 21 września 1922 r.⁷³ Również NOI nasiliła starania dla obrony dotychczasowej ustawy o tytule inżyniera, a dla podjęcia odpowiednich decyzji 13 stycznia 1938 r. władze NOI zwołały w Warszawie Nadzwyczajny Zjazd Delegatów. Odrzucił on jednogłośnie rządowy projekt ustawy o dwóch stopniach inżynierskich i wskazał, że zwiększenie liczby inżynierów w Polsce osiągnie się nie przez nadawanie technikom tytułu inżyniera, lecz przez udostępnienie politechnik większej liczbie młodzieży. Na zjeździe tym powołano do życia Komisję Akcji Inżynierskiej, w skrócie zwanej Komisją Akcji, w której skład weszli członkowie prezydium NOI oraz: prof. Andrzej Psenicki, prof. Stefan Bryła, prof. Wiesław Chrzanowski, prof. Izydor Stella-Sawicki, Zbigniew Wierzbiański, Tadeusz Todtleben i Eugeniusz Górkiewicz. Początkowo jej pracami kierował Marian Krahelski, a od 2 kwietnia 1938 r. S. Bryła. Na rzecz obrony tytułu inżyniera uchwalono zbiórkę nadzwyczajnej daniny w wysokości od 2 do 10 zł od inżyniera, w zależności od jego możliwości finansowych. Np. Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych przekazał Komisji sumę 1000 zł, choć nie wszyscy dokonali wpłat, np. tylko 48% członków wpłaciło składkę 10 złotych. Z Komisją Akcji współpracowali nie tylko przedstawiciele stowarzyszeń zrzeszonych w NOI, ale także inżynierowie np. z Krakowskiego Towarzystwa Technicznego i Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie oraz organizacje asystentów i studentów politechniki Lwowskiej i Warszawskiej⁷⁴.

Komisja Akcji w imieniu tych stowarzyszeń wystosowała 9 marca 1938 r. list otwarty do ministra WRiOP prof. W. Świątosławskiego, w którym odrzucano możliwość zmian w ustawie z 1922 r. i wskazywano jednocześnie bardzo trafnie na konsekwencje rozszerzenia dostępności do tytułu inżyniera oraz na różnice pomiędzy inżynierem a technikiem – „przesunięcie techników do rządu

inżynierów, bez podniesienia poziomu ich wiedzy, a więc bez podniesienia programów szkół, które ich kształcą, lecz tylko drogą prostego przemianowania, stworzy szkodliwą dla produkcji pustkę. Z drugiej zaś strony ludzie ci na właściwych miejscach bezwzględnie przydatni, mogą być szkodnikami na stanowiskach, dla których nie mają koniecznych kwalifikacji. Nie należy bowiem zapominać, że studia techniczne akademickie oparte na wiedzy teoretycznej i praktycznej przygotowują inżynierów do prac badawczych oraz projektodawczych, a rozszerzając przez to horyzont ich wiedzy pozwalają im sprostać każdemu zadaniu w zakresie danej specjalności. Średnie natomiast studia techniczne są niekompletne, ograniczone do określonych dziedzin funkcjonalnych, nie są oparte na uzasadnieniach teoretycznych i nie przygotowują do prac konstrukcyjno-twórczych⁷⁵.

Dla zobrazowania różnicy stanowisk na temat tytułu inżyniera Komisja Akcji wydała w lutym 1938 r. specjalną brdźsurę, zamieszczając w niej obowiązującą dotychczas ustawę, artykuły prasowe, stanowisko NOST, a także własne stanowisko i propozycje rozwiązań ustawodawczych⁷⁶. Zaproponowano nową wersję ustawy, postulując wprowadzenie 4 tytułów; dwóch akademickich: wyższego — doktora inżynierii i niższego — inżyniera oraz dwóch nieakademickich: wyższego — technologa i budowniczego oraz niższego — technika i sztygara. Wyraźne ustępstwo uczyniono na rzecz absolwentów sprzed 1 stycznia 1922 r. szkół, również niemieckich, typu Wawelberga, przyznając im prawo ubiegania się o tytuł inżyniera, w ciągu dwóch lat od uchwalenia ustawy, jedynie po złożeniu dyplomu odpowiedniej szkoły i wykazaniu się „należytą działalnością w dziedzinie technicznej”. O uzyskanie tytułu inżyniera mógł ubiegać się również technolog — czyli wychowanek wyższych nieakademickich szkół technicznych — po 2 latach pracy i złożeniu odpowiedniego egzaminu, a wyjątkowo, także po złożeniu egzaminu, osoby, które wyróżniły się pracą w zakresie swojej specjalności technicznej. Nowością była propozycja polegająca na pozostawieniu w gestii rad wydziałowych szkół akademickich możliwości zwalniania kandydatów od składania egzaminów, o ile wykażą się oni „a) w inny sposób z posiadania wymaganych wiadomości naukowych, b) co najmniej 5-letnią pracą w dziedzinie swojej specjalności po uzyskaniu stopnia technika wzgl. technologa⁷⁷”.

Nowe propozycje NOI wychodziły naprzeciw żądaniom technologów i techników. W porównaniu z projektem przedstawionym przez NOI w sierpniu 1937 r., który w zasadzie niemal całkowicie zamykał drogę technikom do tytułu inżyniera, stowarzyszenia inżynierskie poszły na znaczne ustępstwa wobec absolwentów średnich szkół, zwłaszcza szkoły Wawelberga i innych zbliżonych do niej poziomem. W podobnym kierunku zmierzały postanowienia sejmowej Podkomisji Oświatowej.

Nowelizacja ustawy z 21 września 1922 r.

Po zasięgnięciu opinii wielu środowisk technicznych, naukowych i sfer przemysłowych oraz odbyciu specjalnego posiedzenia 10 marca 1938 r. z udziałem znanych autorytetów w tych środowiskach i przedstawicieli MWRiOP z szefem resortu prof. W. Świątosławskim na czele⁷⁸ Podkomisja Oświatowa stanęła na stanowisku, że tytuł „inżynier” będzie równocześnie stopniem akademickim i zawodowym nadawanym przez rady wydziałowe szkół akademickich. Propozycje w stosunku do absolwentów wyższych szkół nieakademickich były zbliżone do postulatów NOI z ostatniego jej projektu ustawy. Ci, którzy by chcieli otrzymać tytuł inżyniera, musieliby wykazać się co najmniej dwuletnią praktyką techniczną po ukończeniu szkoły oraz przedłożyć sprawozdanie z praktyki i zdać egzamin nawiązujący do przedłożonego sprawozdania.

Odmienne potraktowano absolwentów szkół: Wawelberga i poznańskiej sprzed 1 września 1937 r. Musieliby oni wykazać się co najmniej 5-letnią praktyką techniczną i przedstawić z niej zadowalające sprawozdanie. Dla absolwentów Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie sprzed 31 grudnia 1927 r. a Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku sprzed 31 grudnia 1931 r. przewidziano 8-letnią praktykę i sprawozdanie z niej. W wypadku gdy rada wydziału negatywnie oceni sprawozdanie, kandydata będzie oczekiwać egzamin, polegający na wykonaniu i obronie pracy z zakresu swej specjalności. Możliwość uzyskania tytułu inżyniera mieliby również absolwenci średnich szkół zawodowych, ale po 6-letniej praktyce i złożeniu egzaminu, nawiązującego do przedłożonego sprawozdania z wykonanych prac⁷⁹.

Elastyczne stanowisko NOI oraz propozycje Podkomisji Oświatowej uświadomiły technologom konieczność ustępstw. Wyrazem dążności obu stron do osiągnięcia kompromisu było podjęcie w marcu 1938 r. rozmów pomiędzy Komisją Akcji NOI a Komitetem Wykonawczym Zjazdu Wawelberczyków⁸⁰, które zakończyły się opracowaniem wspólnych propozycji i przesłaniem w końcu drugiej dekady marca 1938 r. do Podkomisji Oświatowej. W osiągniętym porozumieniu obie strony stanęły na stanowisku, że powinien obowiązywać jeden tytuł inżyniera w rozumieniu obowiązującej dotychczas ustawy z 1922 r., nadawany przez rady wydziałowe szkół akademickich. Nowością, dotychczas nie braną w ogóle pod uwagę w dyskusjach, było wysunięcie postulatu likwidacji od 1 września 1938 r. szkół Wawelberga i poznańskiej oraz zorganizowanie na ich miejsce politechnik w Katowicach, Krakowie lub Poznaniu albo też nowych wydziałów przy istniejących politechnikach.

Uznając ustawę o tytule inżyniera z 1922 r. postulowano jednak istotne zmiany w jej artykule 7. Proponowano mianowicie, aby rady wydziałowe nadawały tytuł inżyniera osobom, które ukończyły przed 31 grudnia 1922 r. szkołę Wawelberga, Kurs Geometrów na Politechnice Lwowskiej, Wyższą Szkołę Lasową we Lwowie i Wyższe Szkoły Przemysłowe w Krakowie i Bielsku

oraz wykazały się praktyką 5-letnią dla absolwentów szkoły Wawelberga i 10-letnią – dla pozostałych szkół. Spełniający wymóg praktyki technicznej mieli w ciągu 2 lat od uchwalenia nowelizacji złożyć odpowiednie dowody do rady wydziału. Natomiast dla wychowanków szkoły Wawelberga po 31 grudnia 1922 r. do momentu jej likwidacji oraz dla absolwentów szkoły poznańskiej ale po 31 grudnia 1927 r., przewidywano tytuły inżyniera po spełnieniu następujących warunków: 5-letnia praktyka, praca dyplomowa związana z wykonywaną pracą zawodową na temat wyznaczony przez radę wydziału – przy czym mogła ona uznać za pracę dyplomową przedstawione przez kandydata opracowanie wykonane w czasie jego pracy zawodowej – oraz jej obrona przed komisją egzaminacyjną.

Natomiast absolwenci średnich szkół technicznych mogliby ubiegać się o tytuł inżyniera po wykazaniu się: odpowiednią działalnością w zawodzie technicznym, 10-letnią praktyką i przedstawieniu z niej sprawozdania oraz pracy dyplomowej na temat wyznaczony przez radę wydziałową, a także złożeniu egzaminu z zakresu swej specjalności⁸¹.

Przeciwko powyższemu porozumieniu wystąpił ostro Związek Technologów R.P., który na zjeździe delegatów 1–2 maja 1938 r. w uchwalonych rezolucjach domagał się wniesienia pod obrady Sejmu dotychczasowego projektu rządowego i dezawuował prawo wawelberczyków do zawierania umów z NOI⁸². Kompromis ten spotkał się również z krytyką Wydziału Głównego PTP i samych władz NOI, której Rada Główna 16 kwietnia 1939 r. wystosowała do Komisji Akcji protest „przeciw daleko idącemu kompromisowi w stosunku do Wawelberczyków, którzy uzyskiwać będą mogli tytuł inżyniera bez egzaminu a nawet bez sprawozdania dyplomowego (...)”⁸³.

Podkomisja Oświatowa nie usłuchała wezwania Związku Technologów i odrzuciła dotychczasowy projekt rządowy, zalecając opracowanie nowej wersji zgodnie z osiągniętym porozumieniem pomiędzy NOI a wawelberczykami. Rząd opracował nowy projekt, tym razem już tylko w formie noweli do ustawy o tytule inżyniera z 1922 r. i przyjął ją na posiedzeniu 15 XII 1938 r.⁸⁴ Projekt zachował jeden tytuł inżyniera i jego akademicki charakter – „Tytuł inżyniera jest stopniem akademickim, nadawanym przez rady wydziałowe szkół akademickich na wydziałach technicznych, rolniczych, leśnych i ogrodniczych z oznaczeniem specjalności, zależnie od rodzaju ukończonych studiów”⁸⁵.

Rady wydziałowe szkół akademickich mogły nadawać również tytuł inżyniera osobom, które ukończyły państwowe wyższe nieakademickie szkoły przemysłowe, posiadały czteroletnią praktykę przemysłową, w tym dwuletnią na stanowiskach technicznych powierzanych zazwyczaj inżynierom i przedstawiły zadawalające sprawozdanie z odbytej praktyki oraz złożyły egzamin w zakresie swej specjalności, mający na celu wykazanie umiejętności rozwiązywania zagadnień technicznych na poziomie wymaganym od absolwentów odpowiednich szkół akademickich. Natomiast dla absolwentów trzyletnich szkół zawodo-

wych proponowano identyczne warunki z tym jednak, że praktyka miała sięgać 8 lat, w tym nie mniej niż 3 lata na stanowiskach powierzanych inżynierom, zaś dla Państwowej Szkoły Morskiej 6,5 lat, w tym 2 lata na stanowiskach inżynierskich.

Jedynie 6-letniej praktyki i sprawozdania z niej żądano od osób, które ukończyły przed dniem 31 grudnia 1922 r. następujące szkoły: Wawelberga, Kurs Geometrów na Politechnice Lwowskiej, Wyższą Szkołę Lasową we Lwowie, Kursy Przemysłowo-Rolnicze w Warszawie, Wyższą Szkołę Rolniczą w Warszawie, Wyższą Szkołę Ogrodniczą w Warszawie, Wyższe Kursy Leśne w Warszawie, Wyższą Szkołę Przemysłową w Krakowie i Wyższą Szkołę Przemysłową w Bielsku. Odrębnie potraktowano absolwentów po 1 stycznia 1923 r. Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie i identycznej szkoły poznańskiej oraz słuchaczy tych szkół. Jeżeli rozpoczęli studia przed dniem 31 sierpnia 1937 r. postawiono przed nimi wymóg co najmniej 6-letniej praktyki, w tym nie mniej niż 3 lata na stanowiskach inżynierskich, złożeniu sprawozdania i egzaminu.

W wyjątkowych wypadkach rady wydziałowe mogły zwolnić z egzaminów osoby, które wykazały się w inny sposób z wymaganych wiadomości naukowych. Natomiast zakres, regulamin egzaminu i skład komisji egzaminacyjnej na trzy lata spośród profesorów danego wydziału ustalić miał minister WRiOP. Rady wydziałowe szkół akademickich mogły nadawać tytuł inżyniera z własnej inicjatywy absolwentom wyższych szkół nieakademickich posiadających 6-letnią praktykę i wyróżniających się wybitną działalnością w swej specjalności przemysłowej⁸⁶.

Oczywiście, projekt ten nie mógł zadowolić NOST, odrzucono bowiem dwa stopnie inżynierskie, ale nie zadowolił również NOI, ponieważ odbiegał daleko w wielu punktach od zasad ustalonych wspólnie przez NOI i wawelberczyków. Przede wszystkim krytykowano odstąpienie od postulatu likwidacji wyższych szkół nieakademickich i utworzenia w jednym z dużych miast nowej politechniki. Dopiero na tej podstawie NOI zgodziła się na ustalenie przejściowych warunków uzyskania tytułu inżyniera dla wychowanków nieakademickich wyższych szkół technicznych. Owe przejściowe warunki rozciągnięto na czas stały, wymóg pracy dyplomowej zastąpiono sprawozdaniem, obniżono liczbę lat praktyki i zlikwidowano w zasadzie różnicowanie warunków pomiędzy wychowankami średnich szkół technicznych z wawelberczykami. Poszerzono wydatnie listę nieakademickich wyższych szkół technicznych, które nie odpowiadały poziomowi szkół ustalonych przez NOI. Krytykowano zbyt wyolbrzymioną rolę ministra w tworzeniu komisji egzaminacyjnych i zakresu egzaminu, postulując aby egzaminy odbywały się przed tą samą komisją, która nadawała tytuł inżyniera absolwentom szkół akademickich⁸⁷.

Wobec zarysowujących się rozbieżności i nasilających kontrowersji Komisja Akcji kontynuowała w pierwszych miesiącach 1939 r. dialog z wawelberczykami,

przedstawicielami Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz członkami odpowiednich komisji Sejmu i Senatu. Wyraźnie zmierzano do kompromisu na zasadach zbliżonych do poprzednich wspólnych ustaleń, z jedną wszakże różnicą dotyczącą wawelberczyków, usunięto bowiem różnice wymagań dla absolwentów szkoły Wawelberga przed i po 1922 r., ograniczając je tylko do 5-letniej praktyki technicznej⁸⁸.

W pierwszej połowie 1939 r. projekt rządowy i uzgodnione stanowiska sfer technicznych skierowano do Sejmu. Dalsze prace nad nimi przerwał wybuch II wojny światowej. Nie udało się zatem znowelizować ustawy, mimo wieloletnich dyskusji, która uwidoczniła znaczne rozbieżności interesów pomiędzy inżynierami i technikami. Zarysowały się dwie odmienne tendencje. Z jednej strony technicy i technolodzy zmierzali do zbyt daleko idącej liberalizacji przepisów regulujących procedurę nadawania tytułu inżyniera, z drugiej zaś inżynierowie starali się stworzyć, jak samo określali „stan inżynierski”, do którego wstęp uzyskiwało się nie przez urodzenie jak w społeczeństwie stanowym, ale poprzez ukończenie szkoły akademickiej. Dla innych możliwości „nobiletacji” starano się maksymalnie ograniczyć, co wywoływało sprzeciw, zwłaszcza ze strony wawelberczyków.

Ministerstwo WRiOP, a przede wszystkim szef tego resortu prof. W. Świątosławski, ulegli naciskom ze strony techników i technologów, przedstawiając projekt, który, o czym wiadomo było z góry, wywołał gremialny sprzeciw niemal całej społeczności inżynierskiej. Resort zamiast przyczynić się do integracji całego środowiska technicznego wokół olbrzymich zadań jakie przed nim stanęły w związku z szybko postępującą industrializacją kraju w drugiej połowie lat 30-tych, ogłaszając wielce kontrowersyjny projekt ustawy o tytule inżyniera doprowadził do wielu zadrażnień o charakterze prestiżowym i kontrowersji, prowadzących w konsekwencji do dezintegracji środowiska. Odnosi się wrażenie, jakby projekt rządowy pełnił rolę tematu zastępczego, wyzwalającego emocje, koncentrującego dyskusję raczej na problemach o charakterze prestiżowym dla danej grupy np. przywileje społeczno-ekonomiczne, ale drugorzędnych z punktu widzenia ogólnych interesów społecznych. Dyskusja o tytule inżyniera zaangażowała najwybitniejszych inżynierów i techników oraz całe stowarzyszenia, odciągając uwagę wszystkich od innych, z punktu widzenia społecznego i gospodarczego, ważniejszych zagadnień. W konsekwencji dyskusja zantagonizowała środowiska techniczne, wyzwoliła nieuzasadnione nadzieje i oczekiwania ze strony techników i technologów⁸⁹, a wobec skromnych rezultatów, poza wawelberczykami, którzy zrealizowali w zasadzie swoje cele, musiała wywołać rozgoryczenie i nieprzychylnie postawy wobec kadry inżynierskiej. W polemikach dominowały emocje, tylko sporadycznie spotkać można było głębsze refleksje na temat roli i zadań środowiska technicznego w życiu społeczno-gospodarczym.

Dyskusja wokół tytułu inżyniera w dwudziestolecu międzywojennym znalazła praktyczne konsekwencje po II wojnie światowej. W dniu 28 stycznia 1948 r. Sejm przyjął ustawę o stopniu inżyniera, przekształcając go w stopień zawodowy i przyznając ten tytuł m. in. absolwentom wyższych szkół nieakademickich⁹⁰.

PRZYPISY

- ¹ Por. na ten temat m. in.: S. Kossuth, *Zawody techniczne. Rozgląd społeczno-obyczajowy*, Warszawa 1912, s. 32–33; J. Hoser, *Zawód i praca inżyniera. Kadra inżynierska w świetle ankietowych badań socjologicznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 31–52; J. Tymowski, *Problemy kadr wysoko kwalifikowanych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1982, s. 6–13; L. Pasieczny, *Inżynier w przemyśle. Studium polityki zatrudnienia i plac*, Warszawa 1968, s. 20–39; R. Nazar, *Problemy moralne zawodu inżyniera*, Warszawa-Poznań 1974, s. 62–83; J. Bugiel, *System kształcenia inżynierów a ich praca zawodowa*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 16.
- ² Por. np. W. Łasiński, *Inżynier, czy doktor nauk technicznych*, „Czasopismo Techniczne” (dalej „Cz.T.”) 1912, nr 11, s. 154; K. Ihnatowicz, *Inżynier, czy doktor nauk technicznych*, „Cz.T.” 1912, nr 23, s. 297–299; *Sprawy bieżące. O tytuły*, „Cz.T.” 1914, nr 4, s. 50.
- ³ *Pamiętnik Nadzwyczajnego Zjazdu Techników Polskich w Warszawie w roku 1917*, Warszawa 1917, s. 77, por. tamże referat S. Patschkego, *Szkoły techniczne wyższe w związku z przygotowaniem techników przemysłowych*, s. 85–87.
- ⁴ W tekście będę używał skróconej nazwy szkoły, która zresztą zmieniała się: w latach 1919–1929 — Państwowa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda; 1929–1939 — Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda.
- ⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Oddział III Naukowo-Szkolny Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych 1919–1921, Nr I.300.8, sygn. 66, Pismo MWRiOP do ministerstw z 23 XII 1919 r.
- ⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Prezydium Rady Ministrów — Protokoły, 1920, t. 10, k. 528, 537–538, Protokół 45-go posiedzenia Rady Ministrów R.P. w dniu 25 V 1920 r.; *Dziennik Urzędowy MWRiOP*, 1920, nr 20, poz. 134, s. 278; Z towarzystw technicznych. Stowarzyszenie Techników, „Przegląd Techniczny” (dalej „PT”) 1915, nr 19–20, s. 191.
- ⁷ CAW, Oddział III Naukowo-Szkolny Sztabu MSWWojsk. 1919–1921, Nr I.300.8, sygn. 66, Pismo MWRiOP do MSWWojsk. z 21 VI 1921 r.
- ⁸ J. Lipkowski, *Prawidłowa organizacja szkolnictwa w Polsce. Nowoczesne metody pedagogiczne. Obecny stan szkolnictwa w różnych krajach*, Paryż-Warszawa 1919, s. 55–56.
- ⁹ *Dziennik Ustaw R.P.*, 1920, nr 77, poz. 521, s. 1385–1388; AAN, Prezydium Rady Ministrów — Protokoły, t. 12, k. 285, 289, Protokół 102 posiedzenia Rady Ministrów R.P. z 15 XI 1920 r.; Tamże, t. 30, k. 236, 270, Protokół 31-go posiedzenia Rady Ministrów R.P. z dnia 12 VIII 1925 r.; Tamże, t. 30, k. 421, 473, Protokół 34-go posiedzenia Rady Ministrów R.P. z dnia 16 IX 1925 r.; Tamże, t. 37, k. 131, 143, Protokół 15-go posiedzenia Rady Ministrów R.P. z dnia 15 IV 1927 r.
- ¹⁰ AAN, Prezydium Rady Ministrów — Akta Numeryczne, sygn. 5929/22, Tytuł inżyniera przed 1918 r.; AAN, MWRiOP, sygn. 227, k. 24–25, Sprawozdanie z posiedzenia Podkomisji Oświatowej w dniu 10 III 1938 r.; J. Wojciechowski, *W sprawie tytułu inżynierskiego*, „PT” 1921, nr 36–37, s. 225; *Sprawa tytułu „inżynier” we Francji*, „PT” 1922, nr 6, s. 35; *W sprawie tytułu inżyniera*, „PT” 1922, nr 21, s. 146; S. W. Bryła, *Wyższe szkolnictwo techniczne w Ameryce Północnej*, „PT” 1915, nr 33–34, s. 335–336, nr 35–36, s. 350–352, nr 41–42, s. 400–402, nr 45–46, s. 434–436.

- ¹¹ K. Machalski, *Rozporządzenie w sprawie tytułu inżyniera*, „Cz.T.” 1917, nr 4, s. 36–37. Jak można sądzić władze wiedeńskie konsultowały się w sprawie rozporządzenia z Polskim Towarzystwem Politechnicznym. Por. *Sprawy Towarzystwa*, „Cz.T.” 1917, nr 3, s. 31. PTP prowadziło przez dłuższy czas starania o ochronę prawną tytułu inżyniera. W sprawozdaniu z działalności Towarzystwa w 1914 r. pisano, że tytuł inżyniera — „tak długo mieć będzie pewną wartość społeczną, jak długo będzie wyłącznie stosowany do techników z pełnym wykształceniem akademickim”. Por. *38-me sprawozdanie Wydziału Głównego PTP we Lwowie za lata 1914 i 1915*, „Cz.T.” 1916, nr 2, s. 10; *Co należy wiedzieć o tytule inżyniera i o technice w Polsce i na zachodzie*, Kraków 1938, s. 5–6.
- ¹² *Sprawy bieżące. O tytuł inżyniera*, „Cz.T.” 1917, nr 11, s. 115. Por. Także: *40-te sprawozdanie Wydziału Głównego PTP za rok 1917*, „Cz.T.” 1918, nr 5, s. 36.
- ¹³ *Sprawy Towarzystwa. Protokół posiedzenia Wydziału Głównego PTP z dnia 7 I 1919*, „Cz.T.” 1919, nr 3, s. 24; *Sprawy Towarzystwa. Protokół nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia PTP z dnia 2 II 1919*, „Cz.T.” 1919, nr 8, s. 69.
- ¹⁴ *Sprawy Towarzystwa. Sprawozdanie z podróży delegatów Towarzystwa do Warszawy*, „Cz.T.” 1919, nr 5, s. 38–39.
- ¹⁵ *Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie 1877–1927. Księga pamiątkowa*, Lwów 1927, s. 24.
- ¹⁶ *Ustawa o ochronie nazwy zawodowej „inżynier”*, „Wiadomości Tygodniowe” (dodatek do „PT”) 1919, nr 28, s. 202.
- ¹⁷ R. Dzieślewski, *W sprawie ochrony nazwy zawodowej „inżynier”*, „Wiadomości Tygodniowe” 1919, nr 32, s. 247. Ten sam tekst opublikował Dzieślewski w „Cz.T.” 1919, nr 22, s. 190–191.
- ¹⁸ Por. np. S. (K. Sawicki), *Głosy czytelników*, „Wiadomości Tygodniowe” 1919, nr 29, s. 212; K. Sawicki, *W sprawie obrony tytułu naukowego „inżynier”*, „Wiadomości Tygodniowe” 1919, nr 33, s. 252–253.
- ¹⁹ AAN, PRM — Protokóły, 1922, t. 17, k. 773, Protokół 32 posiedzenia Rady Ministrów R.P. z 13 III 1922 r.; J. Wojciechowski, *W sprawie tytułu inżynierskiego*, „PT” 1921, nr 36–37, s. 226; *44 sprawozdanie Wydziału Głównego PTP za rok 1921*, „Cz.T.” 1922, nr 5, s. 33.
- ²⁰ AAN, PRM — Numeryczne, sygn. 5929/22, Uzupelnienia projektu ustawy w przedmiocie tytułu inżyniera i architekta przepisami odnoszącymi się do inżynierów wojskowych; Tamże, Pismo absolwentów Towarzystwa Kursów Naukowych do prezesa ministrów z 8 II 1922 r.
- ²¹ AAN, PRM — Numeryczne, sygn. 5929/22, Pismo Departamentu Zawodowego MWRiOP do ministra tegoż resortu z 13 X 1921 r.
- ²² AAN, PRM — Protokóły, 1922, t. 17, k. 773, Protokół 32-go posiedzenia Rady Ministrów R.P. z 13 III 1922 r.
- ²³ Tamże..., k. 774; Por. także: AAN, PRM — Numeryczne, sygn. 5929/22, Motywy podane do projektu ustawy o tytule inżyniera podane przez MWRiOP, 20 VIII 1921 r.
- ²⁴ AAN, PRM — Protokóły, 1922, t. 17, k. 765, Protokół 32-go posiedzenia Rady Ministrów R.P. z 13 III 1922 r.
- ²⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 309 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 16 V 1922, s. CCCIX/3.
- ²⁶ Sprawozdanie stenograficzne z 337 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 21 IX 1922 r., łam 53–54.
- ²⁷ Tamże..., łam 50.
- ²⁸ Tamże..., łam 58.
- ²⁹ *Dziennik Ustaw R.P.*, 1922, nr 90, poz. 823, s. 1547. W 1925 r. MWRiOP wydało przepisy regulujące procedurę uzyskiwania stopnia doktora. Jednym z warunków było posiadanie niższego stopnia naukowego: inżyniera lub architekta. Por. St. Czycz, *Nowe przepisy o doktoratach*, „Cz.T.” 1925, nr 6, s. 103–104.
- ³⁰ Politechnikę Gdańską traktowano jako uczelnię zagraniczną i dlatego jej dyplomy wymagały nostryfikacji zgodnie z postanowieniami ustawy. Por. CAW, Biuro Personalne MSWojsk. 1927–1939, sygn. 430, Pismo MWRiOP do MSWojsk. z 5 I 1932 r.

- ³¹ AAN, MSW, sygn. 92, k. 5, Pismo Wojewody Pomorskiego do Kuratorium Pomorskiego Okręgu Szkolnego z 30 XI 1927 r.
- ³² Tamże..., k. 6, 11, 14, 17. Korespondencja MWRiOP z MSW w tej sprawie z 1925 r. i 1927 r.
- ³³ ANN, MWRiOP, sygn. 227, k. 16, Sprawozdanie z posiedzenia Podkomisji Oświatowej w dniu 10 III 1938 r. Niemal identyczne dane podawano w prasie. Ogółem na te dwie politechniki wpłynęło do początków 1938 r. — 134 podania o tytuł inżyniera, przy czym na Politechnikę Lwowską zgłosiło się 60 techników, z których egzamin zdało 28, zaś na Politechnikę Warszawską — 74, a egzamin zdało 37. Por. *O naukowy tytuł inżyniera*, Warszawa 1938, s. 76. Natomiast Aleksander Taff — prezes Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Techników — demagogicznie stwierdził w styczniu 1938 r. — „a więc w ciągu 15 lat dzięki nieprzychylnemu stanowisku senatów wyższych technicznych uczelni akademickich, tytuł inżyniera otrzymało 3 lub 4 wybitnie zdolnych techników, którzy posiadają wiedzę nie tylko dorównującą tej, jaką otrzymują absolwenci politechnik, lecz znacznie ją przewyższającą”. A. Taff, *Rządowy projekt ustawy o tytule inżyniera w świetle interesów ogólnogospodarczych oraz interesów techników ze średnim wykształceniem*, Warszawa 1938, s. 3; Zarząd Główny Związku Technologów R.P. w Poznaniu stwierdził, że spośród absolwentów szkoły poznańskiej tytuł inżyniera uzyskały do końca 1937 r. jedynie 2 osoby. Por. *Życie organizacyjne*. Zagadnienie tytułu inżyniera w naświetleniu absolwentów PWSB MiE w Poznaniu. Zarząd Główny Związku Technologów R.P. w Poznaniu, „Technolog” 1938, nr 1–2, s. 22.
- ³⁴ Szkoła poznańska zmieniała nazwy w dwudziestolecu międzywojennym: w latach 1919–1922 — Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu; 1922–1929 — Państwowa Szkoła Budowy Maszyn w Poznaniu; 1929–1939 — Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn i Elektrotechniki. Por. K. Kapitańczyk, *Słowo o sprawach minionych*, (w:) *Szkoły inżynierskie w Poznaniu 1945–1955. Politechnika Poznańska 1955–1965*, Poznań 1965, s. 17–20; *Politechnika Poznańska i wcześniejsze uczelnie techniczne w Poznaniu*, Poznań 1976, s. 15–19.
- ³⁵ K. Kapitańczyk, *op. cit.*, s. 20–21. Autor dosyć jednostronnie, oczywiście negatywnie, ocenił działania dyrektora Maćkowiaka, dopatrując się przyczyn jego postawy w ówczesnej mentalności społeczeństwa polskiego, zwłaszcza wielkopolskiego, oraz w kompleksie niższości. Autor w niedostatecznym stopniu uwzględnił w swoich ocenach ogólne potrzeby kadrowe ówczesnej gospodarki i niebezpieczeństwa, jakie mogły powstać wskutek mechanicznego przekształcenia szkoły w uczelnię o charakterze akademickim.
- ³⁶ CAW, Instytut Technicznego Uzbrojenia, Nr I.342.1, sygn. 29, s. 1, Pismo Rady Opiekuńczej Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda do MWRiOP z 21 II 1929 r. W czasie dyskusji w 1938 r. nad nowym projektem ustawy o tytule inżyniera w środowisku techników krakowskich fakt odrzucenia tytułu technologa tłumaczono w następujący sposób — „W nowej Polsce próbowano wprowadzić z Rosji importowane nazwy „technolog” i „technika”, lecz nazwy te jako obce przemysłem zachodnim w naszej praktyce się nie przyjęły. Ucho robotników nie rozróżnia owych subtelnosci, które w nazwach tych się kryją tak, że technologów krótko nazywają — inżynierami”. *Co należy wiedzieć o tytule inżyniera i o technice w Polsce i na zachodzie*, Kraków 1938, s. 12.
- ³⁷ *Zjazd Wawelberczyków*, „Nowiny Techniczne” 1929, nr 23, s. 120. Natomiast technolodzy z Poznania odrzucali tytuł technologa, ponieważ „jest niezrozumiały dla społeczeństwa”. Nie precyzowano jednak na czym to polegało. Por. *Życie organizacyjne*. *Koleżeński Zjazd Technologów*, „Technolog” 1937, nr 5, s. 113.
- ³⁸ CAW, Instytut Technicznego Uzbrojenia, Nr I.342.1, sygn. 29, s. 2, Pismo Rady Opiekuńczej...; W „Nowinach Technicznych” żądania Wawelberczyków komentowano następująco — „Jak widać z powyższego, ludzie, którzy są uprzedzeni do normalnej dziś szkoły wyższej (a najczęściej są to ci, którzy takiej szkoły nie ukończyli), starają się uzasadnić swe uprzedzenie rozumowaniem dość szeroko zakrojonym. Wydaje się nam jednak, że przesłanki i argumenty tego rozumowania są na ogół niesłuszne (...) odzwierciedla raczej psychologię po prostu niezadowolonych z losu”, *Zjazd Wawelberczyków*, „Nowiny Techniczne” 1929, nr 23, s. 120.

- ³⁹ *Projekt zmiany ustawy o tytule inżynierskim*, „Cz.T.” 1931, nr 13, s. 221.
- ⁴⁰ Tamże..., s. 222.
- ⁴¹ *W sprawie nowej politechniki w Polsce*, „Nowiny Techniczne” 1929, nr 35, s. 164. W polemice z Wawelberczykami podkreślano — „niezdrowe dążenia Wawelberczyków do zdobycia niczym nie uzasadnionego wyższego tytułu zawodowego, gdyż właściwa im nazwa „technik” wydaje się im nie wiadomo dlaczego krzywdząca”. *Echa Zjazdu Wawelberczyków*, „Nowiny Techniczne” 1929 nr 49, s. 244. Podobny pogląd prezentowali przemysłowcy niemieccy, którzy w memoriale skierowanym do władz rządowych pisali — „Dla przemysłu jest rzeczą oczywistą, że raczej należy wzmocnić średnie szkoły techniczne, gdyż one w przyszłości dawać będą przeważną część pracowników, zamiast wzmacniać podniętą do wyższego kształcenia technicznego”. *Wyższe szkoły techniczne w Niemczech*, „Nowiny Techniczne” 1929, nr 38, s. 185.
- ⁴² W. Chrzanowski, *Znaczenie postępu techniki*”, „PT” 1933, nr 1, s. 19.
- ⁴³ *Dziennik Ustaw R.P.*, 1933, nr 29, poz. 247, s. 594.
- ⁴⁴ J. Krauze, *Projekt uporządkowania tytułów, organizacji i pism technicznych*, „Nowiny Techniczne” 1933, nr 6, s. 23–24. Propozycję tę powtórzył J. Krauze w 1935 r.: *Projekt systemu stopni wykształceniowych w zawodach technicznych*, „PT” 1935, nr 14, s. 275–276.
- ⁴⁵ CAW, Instytut Technicznego Uzbrojenia 1922–1939, Nr I.342.1, sygn. 29, Nieuregulowanie sprawy charakteru uczelni przyczyną likwidacji wartościowej szkoły im. Wawelberga i Rotwanda, styczni 1937 r.
- ⁴⁶ Tamże..., Pismo MPiH do SIMP z 31 XII 1936 r.; *W sprawie wyższych szkół budowy maszyn i elektrotechniki*, „Wiadomości SIMP” (dodatek do „Przeglądu Mechanicznego”) 1937, nr 6, s. 461–463.
- ⁴⁷ CAW, Instytut Technicznego Uzbrojenia, Nr I.342.1, sygn. 29, Opinia Rady Ogólnej Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, 1937 r. Podobny punkt widzenia reprezentowało środowisko poznańskie. Por. *Walka o utrzymanie Państwowych Wyższych Szkół Budowy Maszyn i Elektrotechniki*, „Technolog” 1937, nr 1, s. 19–22, nr 2–3, s. 43–44.
- ⁴⁸ CAW, Instytut Technicznego Uzbrojenia 1922–1939, Nr I.342.1, sygn. 29, Referat inż. W. Moszyńskiego, 1937 r.
- ⁴⁹ Tamże..., Pismo gen. dyw. T. Kasprzyckiego do MWRiOP z marca 1937 r. Por. także w tej sprawie: Tamże..., sygn. 28, 29, Referat płk S. Witkowskiego i ppłk dr T. Felsztyna w sprawie WSBMiE im. Wawelberga i Rotwanda, 5 II 1937 r.; Tamże..., sygn. 30, Referat o cywilnym szkolnictwie zawodowym o nastawieniu wojskowo-przetwórczym, 1936 r.
- ⁵⁰ Tamże, sygn. 29, Pismo Komitetu Obywatelskiego dla przywrócenia Krakowskiej Szkole Przemysłowej charakteru wyższej szkoły techniczno-zawodowej do MWRiOP i MSWojsk. z dn. 7 IX 1937 r. oraz pismo MSWojsk. do Instytutu Badań Uzbrojenia z 8 XI 1937 r.
- ⁵¹ Z NOST R.P., „Technik Polski” 1937, nr 1–3, s. 17–18; S. Iracki, *Zjazd Delegatów Związku Techników R.P.*, „Technik Polski” 1937, nr 4–5, s. 29; *O tytuł inżyniera*, „Technik Polski” 1937, nr 11–12, s. 126–127; *Na tle walki o tytuł inżyniera. Istota i forma*, „Technik Polski” 1938, nr 1, s. 10–13; *Stanowisko NOST R.P. w sprawie nowelizacji ustawy o tytule inżyniera*, „Technik Polski” 1938, nr 1, s. 13–16. W 1936 r. NOST wystąpiła z inicjatywą uchwalenia ustawy o tytule technika. Por. *Z życia Związku Techników R.P.*, „Technik Polski” 1936, nr 12, s. 235–236.
- ⁵² *Życie organizacyjne. Z pobytu Podkomisji Sejmowej*, „Technolog” 1937, nr 4, s. 89, por. także „Technolog” 1938, nr 1–2, s. 22.
- ⁵³ AAN, MWRiOP, sygn. 227, k. 1–5, Sprawozdanie z posiedzenia Podkomisji Oświatowej w dniu 10 III 1938 r.; *O naukowy tytuł inżyniera*, Warszawa 1938, s. 16.
- ⁵⁴ CAW, Instytut Technicznego Uzbrojenia 1922–1939, Nr I.342.1, sygn. 28, Projekty nowelizacji ustawy o tytule inżyniera, X 1937 r.; *Sprawy stanu inżynierskiego*, „Cz.T.” 1937, nr 20, s. 389; *Wystąpienie NOI R.P. w sprawie tytułu inżyniera*, „Technik Polski” 1937, nr 11–12, s. 132–134. Nie wszystkie organizacje zrzeszone w NOI zgadzały się ze stanowiskiem władz, np. 17 grudnia

- 1937 r. inż. arch. Henryk Stankiewicz wygłosił w Społecznym Zrzeszeniu Inżynierów referat, w którym stwierdził, że obawy NOI są bezpodstawne, a „inżynier ze średnim wykształceniem, to droga do specjalizacji i oszczędności”. H. Stankiewicz, *Inżynier przemysłowy i inżynier dyplomowany*, Warszawa 1938, s. 9, por. także s. 3–12. Wypowiedź H. Stankiewicza szybko zamieścił „Technik Polski” 1938, nr 1, s. 1–10.
- ⁵⁵ AAN, PRM — Protokoły, t. 87, k. 530, Protokół 22-go posiedzenia Rady Ministrów R.P.
- ⁵⁶ Tamże..., k. 515, 530.
- ⁵⁷ *O naukowy tytuł inżyniera*, Warszawa 1938, s. 17. Por. także, *Sprawy stanu inżynierskiego*, „Cz.T.” 1938, nr 3, s. 42–44.
- ⁵⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 227, k. 3–4, Sprawozdanie z posiedzenia Podkomisji Oświatowej w dniu 10 III 1938 r.
- ⁵⁹ Tamże..., k. 5.
- ⁶⁰ *Poprawki NOST do rządowego projektu o tytule inżyniera*, „Technik Polski” 1938, nr 1, s. 18–20; AAN, MWRiOP, sygn. 227, k. 18–19, Sprawozdanie z posiedzenia Podkomisji Oświatowej w dniu 10 III 1938 r.; *Nowelizacja ustawy o tytule inżyniera*, „Technik Polski” 1938, nr 3–5, s. 63.
- ⁶¹ Wydano m. in. broszury: *Prawda o Szkole Wawelberga*. Opracowali Z. Reicug i Wł. Sikorski, Warszawa 1938; *Inżynier w Polsce i za granicą. Opinie i głosy w dyskusji o tytule inżyniera*, Warszawa 1938.
- ⁶² A. Taff, *Rządowy projekt ustawy o tytule inżyniera w świetle interesów ogólnogospodarczych oraz interesów techników ze średnim wykształceniem*, Warszawa 1938, s. 11. Technicy podnieśli kwestię tytułu inżyniera również w trakcie spotkania 16 III 1938 r. z prezydentem I. Mościckim. W sprawozdaniu nie podano jednak jakie stanowisko w tej sprawie zajęł prezydent. Por. *Technicy u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Technik Polski” 1938, nr 3–5, s. 49–51.
- ⁶³ *W sprawie tytułu inżyniera. Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Zjazdu Wawelberczyków dnia 16 stycznia 1938*, Warszawa 1938, s. 5–30, por. także, CAW, Oddział I Sztabu Głównego, SeKOR, sygn. 28, Pismo Komitetu Wykonawczego Zjazdu Wawelberczyków do Szefa Sztabu gen. W. Stachewicza z 7 II 1938 r.
- ⁶⁴ *Co należy wiedzieć o tytule inżyniera i o technice w Polsce i na zachodzie*, Kraków 1938, s. 4–19. Przedstawiciele NOST, Wawelberczyków, Związku Technologów R.P. i Zrzeszenia Absolwentów Krakowskiej Szkoły Przemysłowej powtórzyli swoją argumentację w czasie obrad Podkomisji Oświatowej Sejmu 10 III 1938 r. Por. AAN, MWRiOP, sygn. 227, k. 9, 11–19, 24.
- ⁶⁵ *Życie organizacyjne. Z ostatniej chwili*, „Technolog” 1938, nr 1–2, s. 23.
- ⁶⁶ AAN, MWRiOP, sygn. 227, k. 10–11, Sprawozdanie z posiedzenia Podkomisji Oświatowej w dniu 10 III 1938 r.
- ⁶⁷ Tamże..., k. 16.
- ⁶⁸ CAW, Instytut Technicznego Uzbrojenia, 1922–1939, Nr I.342.1, sygn. 28, Rezolucje uchwalone na zgromadzeniu studentów Politechniki Lwowskiej w dniu 9 X 1937 r., por. także, Pismo Polskiego Towarzystwa Politechnicznego do MWRiOP z 20 X 1937 r.; *Projekt ustawy o przedmiocie tytułu inżyniera*, „Technolog” 1937, nr 11–12, s. 268–270. Wystąpienia studenckie w obronie tytułu inżyniera i groźba strajku spotkały się z krytyką ze strony części prasy. Por. *Co należy wiedzieć o tytule inżyniera i o technice w Polsce i na zachodzie*, Kraków 1938, s. 20–25; K. Rose, *Dyplom czy fachowość*, „Czas” 1938, nr 24, s. 4.
- ⁶⁹ AAN, MWRiOP, sygn. 227, k. 7, Sprawozdanie z posiedzenia Podkomisji Oświatowej w dniu 10 III 1938 r., por. także, k. 8, 22–23, 25–28; Kronika Techniczna. *W sprawie tytułu inżyniera*, „Cz.T.” 1938, nr 11, s. 165.
- ⁷⁰ CAW, Instytut Technicznego Uzbrojenia, 1922–1939, Nr I.342.1, sygn. 28, Referat Instytutu Technicznego Uzbrojenia dla II wiceministra Spraw Wojskowych; *Więcej tytułów — kosztem obniżenia poziomu wiedzy*, „Cz.T.” 1938, nr 3, s. 33–34; *Sprawozdanie Wydziału Głównego PTP we Lwowie za rok 1937*, „Cz.T.” 1938, nr 5, s. 76; *Sprawozdanie Wydziału Głównego PTP za rok 1938*, „Cz.T.” 1939, nr 5, s. 59.

- ⁷¹ CAW, Oddział I Sztabu Głównego, SeKOR, sygn. 26a, Memoriał do Sejmu, Senatu oraz władz państwowych i wojskowych z 3 II 1938 r.; Memoriały, „Cz.T.” 1938, nr 7, s. 113–114.
- ⁷² *Projekt ustawy w przedmiocie tytułu inżyniera przyjęty na posiedzeniu Rady Głównej NOI dn. 24 V 1937 r.*, „Biuletyn NOI” 1937, nr 8–9, s. 16–17; NOI RP, „Przegląd Górniczo-Hutniczy” 1937, nr 10, s. 547–549; *Projekty ustaw w przedmiocie tytułu inżyniera*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy” 1937, nr 11, s. 608–611; CAW, Instytut Technicznego Uzbrojenia 1922–1939, Nr I.342.1, sygn. 28, Projekt ustawy o tytule inżyniera opracowany przez NOI, 4 VIII 1937 r.
- ⁷³ CAW, Instytut Technicznego Uzbrojenia..., sygn. 28, Memoriał NOI do Prezesa Rady Ministrów w sprawie tytułu inżyniera 3 XI 1937 r.
- ⁷⁴ *Sprawy stanu inżynierskiego*, „Cz.T.” 1938, nr 2, s. 32; Z NOI RP, „Biuletyn Związku Polskich Inżynierów Budowlanych” 1938, nr 5, s. 2; *Życie stowarzyszeniowe*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy” 1938, nr 2, s. 105–106, nr 3, s. 174, 1939, nr 5, s. 327; *Danina specjalna NOI*, „Biuletyn Związku Polskich Inżynierów Elektryków” 1938, nr 18–19, s. 78; *Nadzwyczajny Zjazd Delegatów NOI*, „Wiadomości SIMP” 1938, nr 1, s. 3; *Apel o poparcie Komitetu Akcji Inżynierskiej*, „Wiadomości SIMP” 1938, nr 6, s. 63.
- ⁷⁵ *List otwarty do Pana Ministra WRiOP prof. dr W. Świętosławskiego*, „Biuletyn ZPIE” 1938, nr 14–15, s. 21.
- ⁷⁶ *Komisja Akcji przy NOI*, „Wiadomości SIMP” 1938, nr 5, s. 239–240; *O naukowy tytuł inżyniera*, Warszawa 1938.
- ⁷⁷ *O naukowy tytuł inżyniera...*, s. 21.
- ⁷⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 227, k. 2–31, Sprawozdanie z posiedzenia Podkomisji Oświatowej w dniu 10 III 1938 r.
- ⁷⁹ *Nowelizacja ustawy o tytule inżyniera*, „Technik Polski” 1938, nr 3–5, s. 67; *Sprawozdanie Wydziału Głównego PTP we Lwowie za rok 1938*, „Cz.T.” nr 5, s. 59.
- ⁸⁰ *Sprawy Towarzystwa*, „Cz.T.” 1938, nr 11, s. 166; *Protokół XXXIII dorocznego Walnego Zebrania ZPIE odbytego w dniu 20 III 1938 r.*, „Biuletyn ZPIE” 1938, nr 16–17, s. 8.
- ⁸¹ *Nowelizacja ustawy o tytule inżyniera*, „Technik Polski” 1938, nr 3–5, s. 67–68; *Życie organizacyjne. Zagadnienie tytułu inżyniera*, „Technolog” 1938, nr 3–4, s. 40–42.
- ⁸² *Zjazd Delegatów Związku Technologów R.P. w Poznaniu*, „Technik Polski” 1938, nr 3–5, s. 70. Intencje Związku Technologów wyrażało hasło umieszczone w jego organie prasowym „Techniku Polskim” 1938, nr 1 – „Zawodowy tytuł inżyniera powinien przysługiwać absolwentom średnich szkół technicznych”.
- ⁸³ *Sprawa Towarzystwa*, „Cz.T.” 1939, nr 11, s. 160; por. także: nr 12, s. 176.
- ⁸⁴ *Komisja Akcji przy NOI*, „Wiadomości SIMP” 1938, nr 5, s. 239–240; *Sprawozdanie Wydziału Głównego PTP we Lwowie za rok 1938*, „Cz.T.” 1939, nr 5, s. 59; *Sprawy Towarzystwa*, „Cz.T.” 1939, nr 7, s. 99–100; AAN, Skorowidz uchwał Rady Ministrów 1936–1939, Posiedzenie Rady Ministrów z dnia 15 XII 1938 r.
- ⁸⁵ *Rządowy projekt o zmianie ustawy w przedmiocie tytułu inżyniera*, „Technik Polski” 1939, nr 1–2, s. 14.
- ⁸⁶ *Tamże...*, s. 14–15.
- ⁸⁷ *Komunikaty Związku Polskich Inżynierów Budowlanych. Z Komisji Akcji*, „Inżynieria i Budownictwo” 1939, nr 2, s. 88.
- ⁸⁸ *Z działalności NOI*, „Wiadomości SIMP” 1939, nr 5, s. 468.
- ⁸⁹ Owe nadzieje i oczekiwania szybko obejmowały innego rodzaju szkolnictwo, np. MSWojsk. w 1938 r. zaczęło rozpatrywać problem akademizacji wyższych szkół wojskowych oraz nadawania ich absolwentom tytułu inżyniera z identycznymi uprawnieniami jakie otrzymywał absolwent politechniki. Por. CAW, Wyższa Szkoła Wojenna, Nr I.340.1, sygn. 7, Protokół konferencji odbytej w dniu 17 VIII 1938 r. w Departamencie Sprawiedliwości MSWojsk. w sprawie akademizacji wyższych szkół wojskowych; AAN, MWRiOP, sygn. 17, Notatka w porządku obrad 9-go posiedzenia Rady Ministrów w dn. 29 IV 1939 r.; *Jeszcze jeden memoriał w sprawie tytułu*

inżyniera, „Biuletyn Koła Inżynierów Mierniczych” 1938, nr 9 (dodatek do „PT” 1938, nr 5), s. 174–176; E. Domański, *Blokady i tytuły*, „Biuletyn ZPIE” 1937, nr 12–13, s. 3.

⁹⁰ Księga SIMP. *Pół wieku działalności mechaników polskich w przemyśle*, Warszawa 1963, s. 254–157; J. Tymowski, *Problemy kadr wysoko kwalifikowanych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1982, s. 61.

A Dispute Over the Engineer Title (1918–1939)

SUMMARY

According to the law of 21.09.1922, the title of engineer was a scientific grade reserved for graduates of academic technical schools. Graduates from the higher state-owned Schools of Machine Construction and Electrotechnics in Warsaw (H. Wawelberg and S. Rotwand) and Poznań could compete for this title when they: distinguished themselves with an outstanding activity in technical profession, were able to prove a 5-year-long practice, presented a report on the work done during practice in the profession and passed an examination before a competent technical department council of an academic school. Under pressure of the educating staff, students and graduates of H. Wawelberg, S. Rotwand as well as of the Poznań schools, demanding a far going liberalization of the laws regulating the procedure of acquiring the engineer title, the Council of Ministers proposed in 1937 a new law on the title of engineer, which introduced two engineer degrees: of a diploma engineer for the graduates of technical academic schools as well as the engineer title for the graduates of non-academic industrial schools. This project raised a heated discussion, engaging the most distinguished engineers and technicians as well as whole technical associations, drawing their attention away from other problems which are more important from the social and economic point of view. As a consequence, the discussion (very often more emotional as substantial) antagonized the technical milieu, led to a strong polarization of positions between engineers and technicians, which among others found its expression in the formation of separate associations of engineers and technicians. Facing a general opposition of the engineer's and technician's milieus, the government withdrew in December 1938 from its two-grade regulation, returning to the law from 1922 and proposed at the same time an amendment to this law, which would facilitate the acquiring of the engineer title for the graduates of non-academic and secondary technical schools. The outbreak of war stopped the work on the draft of the governmental amendment; the problem found its practical solution, in conformity with the expectations of technicians and technologists. In 1948, the Sejm adopted the law concerning the title of engineer, transforming it into a professional degree and granting thistitle among others to graduates of higher non-academic schools.